Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 79 — Katowice, czwartek, 20 września 1951 r. — Cena 45 gr

Kto z kim w I lidze

Niedzielne mecze ligowe sędziować będą następujące trójki:

Ogniwo Kraków — Górnik Radlin: Szlafer, Fortuński i Biksza (wszyscy ze Szczecina)

Włókniarz Kraków — Włókniarz Łódź: Bukowski, Jopowicz i Nawrocki (Kielce)

CWKS Warszawa — Kolejarz Poznań: Fronczyk, Kulczyk, Podlacki (Kraków)

Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa: Walczak, Marciniak i Walczak II (Łódź).

Ogniwo Bytom — Budowlani Chorzów: Bartyzel, Opiatek, [illegible] (Kraków)

Gwardia Szczecin — Gwardia Kraków: [illegible], Kruk i Stachański



Tak padła druga bramka dla Unii. Przecherka ubiegł Jurowicza i skierował piłkę do siatki. Fot. N. Boronowski

Nadzwyczajne posiedzenie P. K. Ol.

170 Polaków zgłoszonych na XV Olimpiadę

17 bm. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego z udziałem przewodniczącego komitetu organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich Ericka Frenckella, burmistrza Helsinek. W posiedzeniu, poza członkami Polskiego Komitetu Olimpijskiego, wzięli udział przedstawiciele wszystkich sekcji GKKF i zrzeszeń sportowych.

Na wstępie p. Frenckell omówił wyczerpująco wszystkie dotychczasowe prace organizacyjne XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. Wszystkie obiekty sportowe są już prawie gotowe. Komitet Olimpijski zaprosił 75 krajów z których 23 już potwierdziło swój udział, a żaden nie odmówił.

(Dalszy ciąg na stronie 2).

Doświadczenia Spartakiady przenieść w teren

14 rekordów Polski, wiele najlepszych wyników powojennych i dziesiątki rekordów życiowych — to bogaty plon Spartakiady. Dodajmy do tego liczbę zawodników startujących w tej imprezie, tysiące zdobytych w okresie Spartakiady odznak SPO, poważny wzrost aktywności kół, klubów i ludowych zespołów, wspaniały organizacyjny dorobek działaczy pracujących przy przeprowadzaniu Spartakiady, a otrzymamy bilans sukcesu, jaki ta pierwsza w polskim sporcie impreza odniosła.

Ale nie wystarczy podsumować zdobycze Spartakiady. Nadszedł właściwy moment dla przenoszenia jej doświadczeń we wszystkie organizacje ruchu sportowego.

W okresie poprzedzającym Spartakiadę, wówczas, gdy odbywały się eliminacje, wskazywaliśmy na brak aktywności niektórych organizacji sportowych. Wynikał on z formalnego stosunku do obowiązku przeprowadzania zawodów eliminacyjnych. Faktem jest, iż niektóre rady okręgowe zrzeszeń sportowych nie umiały wykorzystać eliminacji do zmobilizowania aktywu działającego w kołach, klubach do wzmożenia tempa pracy w podległych im jednostkach. W okresie Spartakiady wyszło na jaw, iż wystarczy rzucić iskrę, by zapalić niezmierny entuzjazm sportowców. Dziesiątki organizacji sportowych podejmowały samorzutnie zobowiązania przeprowadzenia poważnych akcji jak remonty obiektów sportowych, czy też masowych prób o odznakę SPO.

Trzeba teraz na bazie doświadczeń Spartakiady pomóc tym kołom i klubom, tym SKS i LZS w ich wysiłkach podniesienia pracy na wyższy poziom, trzeba teraz pomóc tym organizacjom sportowym w ich walce o pozyskanie nowych członków, o spopularyzowanie odznaki SPO, trzeba nade wszystko wyzyskać zdobycze Spartakiady dla nasilenia ofensywy na froncie walki o zrealizowanie i przekroczenie planu zdobycia odznaki SPO.

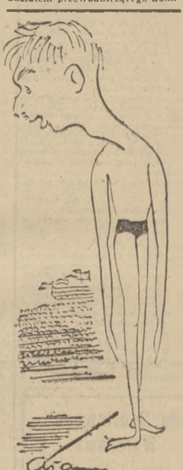
Spartakiada wykazała znaczny postęp naszego sportu wyczynowego. Mamy tysiące utalentowanych zawodników i zawodniczek, którzy z najwyższym zapałem pracują nad podniesieniem poziomu polskiej lekkoatletyki, pływactwa, gimnastyki i strzelectwa sportowego, kolarstwa, boksu, piłki ręcznej i wszystkich pozostałych podstawowych dziedzin sportu. Uczestnicy Spartakiady zaciągnęli wobec ruchu sportowego poważne zobowiązanie. Stanowią oni czołówkę, której zadaniem jest przodować w walce o systematyczne podnoszenie poziomu naszego sportu. Nie można lepiej wykonać tego zobowiązania, jak przez przekazywanie swych doświadczeń, kolegom z kół ludowych zespołów i SKS, organizowanie racjonalnych treningów i stałe dopingowanie ich do wzmożenia wysiłków nad poprawieniem rekordów życiowych.

Jesteśmy na tym etapie rozwoju kultury fizycznej, kiedy bić trzeba się nie tylko o ogarnięcie sportem najszerszych mas ludowych, ale również o wysoki poziom sportu. Zawodnicy, działacze i sędziowie, którzy brali udział w Spartakiadzie, winni przodować w tej bitwie, wykorzystując wszystkie swe bogate doświadczenia i zdobycze Spartakiady.

Spartakiada była wielkim triumfem naszej kultury fizycznej. Wykazała ona olbrzymi rozmach rozwoju sportu w naszym kraju. Dla dalszych tego wspaniałego rozwoju sukcesów, warunkiem podstawowym jest włączenie wszystkich aktywistów do frontu walki o jeszcze pełniejsze umasowienie kultury fizycznej i podniesienie jej na jeszcze wyższy poziom.

Cieszymy się z osiągnięć Spartakiady, ale ani na chwilę nie mogą one przesłonić nam wszystkich braków, jakie jeszcze istnieją w naszej kulturze fizycznej, nie mogą osłabić naszej woli w walce o wysoki poziom naszego ludowego sportu.

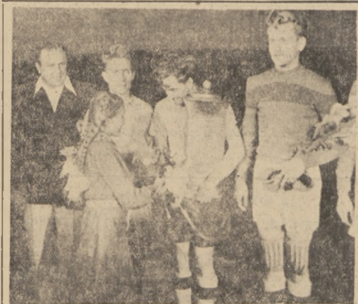
Spartakiada nie zamknęła jakiegoś etapu w rozwoju wychowania fizycznego, przeciwnie jest ona punktem wyjścia do wzmożonej ofensywy ruchu sportowego.



Tolkaczewski w karykaturze Ałaszewskiego

CWKS — Gwardia Warszawa 4:1 (2:0)

WARSZAWA (tel. wł.) — Rozegrany wczoraj w Warszawie towarzyski mecz piłkarski CWKS — Gwardia, którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy, wygrał CWKS 4:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Sąsiadek, Rajtar, Janeczek i Stefaniszyn z rzutu karnego. Jedyny punkt dla Gwardii uzyskał Rogowski. Sędzia Aleksandrowicz.



Puchar Polski w godnych rękach. Kapitan mistrzowskiej drużyny, chorzowskiej Unii, zasłużony mistrz sportu — Cieślik w otoczeniu bramkarza Szymkowiaka i trenera Koncewicza przyjmuje gratulacje i kwiaty.
Fot. N. Boronowski

Polki w finale mistrzostw Europy

PARYŻ (tel. wł.) W dalszym ciągu mistrzostw Europy w siatkówce zakończone zostały we wtorek rozgrywki eliminacyjne w grupach. Przyniosły one pełny sukces reprezentacjom ZSRR i krajów demokracji ludowej, które w „komplecie" zakwalifikowały się do finałów.

Szczególnie doskonałą formę wykazali siatkarze i siatkarki ZSRR. Dotychczasowe swoje spotkania (z Belgią i Włochami) — w siatkówce męskiej, oraz z Francją i Holandią w siatkówce żeńskiej) — reprezentanci Związku Radzieckiego, wygrali nie oddając w żadnym secie więcej niż 7 punktów.

Bardzo dobrze spisują się nasze siatkarki. Wygrały one zdecydowanie obydwa swe mecze eliminacyjne, przy czym w pobitym polu znalazła się reprezentacja Jugosławii, uważana przez część prasy zachodniej za „rewelację turnieju" oraz drużyna włoska. W finale zawodniczki nasze będą miały za przeciwniczki: ZSRR, Francję i Jugosławię.

Prasa francuska, która nadspodziewanie dużo miejsca poświęca mistrzostwom, jest w zupełności zgodna co do kwestii tytułów mistrzowskiego i wicemistrzowskiego w turnieju kobiet, widząc zdobywców ich w ZSRR i Polsce.

(Dokończenie na stronie 2.)



Finał biegu na 5000 m. Prowadzi Kielas; na czwartej pozycji Graj (nr. 235) — zwycięzca tej konkurencji. Fot. N. Boronowski

Żeglarskie mistrzostwa Polski

GIŻYCKO. W biegu finałowym o mistrzostwo Polski w klasie „H" zwyciężył Biderman (CWKS — Warszawa) przed Sieradzkim (Liga Morska — Gdańsk) i Glądzkim (AZS — Warszawa).

Bieg ten odbył się przy silnym wietrze. Zaraz po starcie na czoło wysunęli się Sieradzki, za nim Biderman oraz Kłosowski. Tuż przed metą Sieradzki i Biderman stoczyli zacięty pojedynek zakończony zwycięstwem mistrza Polski Bidermana.

Biegi finałowe kobiet oraz półfinały w klasie „O" z uwagi na silny wiatr zostaną przeprowadzone na jeziorze Mamry.

Nowy rekord Kazancewa

MOSKWA. — Podczas zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego Dynamo, odbywających się w Moskwie, nowy rekord wszechzwiązkowy ustanowił trzykrotny mistrz ZSRR Kazancew w biegu na 3000 m. Kazancew przebiegł ten dystans w czasie 8:18,4 min. bijąc o 0,8 sek. dotychczasowy rekord, należący do Popowa i ustanowiony w bieżącym roku.

Wynik Kazancewa stawia go na szóstym miejscu w tabeli najlepszych tegorocznych rezultatów europejskich w biegu na 3000 m.

Schade (Niemcy)	8:13,8
Taipale (Finlandia)	8:16,0
Koskela (Finlandia)	8:16,2
Posti (Finlandia)	8:17,0
Zatopek (CSR)	8:17,6
Kazancew (ZSRR)	8:18,4
Reiff (Belgia)	8:19,0
Popow (ZSRR)	8:19,2
Albertsson (Szwecja	8:20,8
Ceraj (Jugosławia)	8:21,8
Lamers (Niemcy)	8:21,8



Piłkarze Unii w karykaturze E. Ałaszewskiego

Nadzwyczajne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Polska również zgłosiła udział swojej reprezentacji. Według przewidywań w olimpiadzie weźmie udział łącznie około 5.500 zawodników.

Oprócz zawodników; przybędzie również około 2000 kierowników, sędziów, trenerów itp.

P. Frenckell podał dla porównania, że w olimpiadzie londyńskiej i berlińskiej startowało około 4000 zawodników z 60 krajów.

Centralny stadion w Helsinkach, obliczony na 70.000 widzów, przygotowany jest już do igrzysk. Gimnastyka, koszykówka, siatkówka, zapasy i boks odbywać się będą w przystosowanej do tego celu hali targowej, mającej 8000 miejsc dla publiczności. W hali tej odbywać się będą rozgrywki finałowe. Eliminacje będą rozgrywane w mniejszej hali o pojemności 3000 widzów.

Pływalnia, obliczona na 10.000 publiczności, posiada 8 torów. Tor kolarski pomieści 11.000 osób, tor jeździecki 8.000 osób.

Szermierkę oglądać będzie mogło w specjalnej hali około 1.500 osób.

W obecnej chwili we wszystkich obiektach prowadzone są ostatnie prace.

Zawodnicy kwaterować będą w miasteczku olimpijskim, obliczonym na 5000 osób. Oprócz tego wydzielone będą obozy dla 500 szermierzy, 400 jeźdźców i 300 żeglarzy.

Dla przyjezdnych zabezpieczono około 100.000 kwater. Oprócz pomieszczeń hotelowych, które nie mogą sprostać tak wielkiemu zadaniu, Komitet Olimpijski ma do dyspozycji 332.000 łóżek, zgłoszonych przez mieszkańców Helsinek oraz około 30.000 miejsc w gmachach publicznych (szkoły). Harcerze obozować będą w 15.000 namiotach. Również przewiduje się zakwaterowanie 8000 osób na zakotwiczonych statkach.

W czasie trwania igrzysk zorganizowana zostanie obsługa filmowa, radiowa, prasowa, telewizyjna.

Komitet przewiduje, że igrzyska oglądać będzie około 1.000.000 Finów.

Po udzieleniu odpowiedzi przez p. Frenckella na pytania zebranych, głos zabrał wiceprzewodniczący GKKF Minecki, który omówił prace przygotowawcze Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Polacy startować będą w lekkoatletyce, boksie, szermierce, strzelectwie, gimnastyce, pływaniu, koszykówce, wioślarstwie i piłce nożnej, a w konkurencjach zimowych: w hokeju i narciarstwie.

Już teraz poszczególne sekcje GKKF przystępują do wytypowania kandydatów do kadry olimpijskiej, której skład zostanie zatwierdzony przed 1 listopada br. Kandydaci będą wybierani nie tylko ze względu na wyczyny sportowe, również uwzględniona będzie w dużej mierze ich postawa społeczna i moralna.

Pierwszym etapem, na którym można śmiało bazować w typowaniu zawodników, to Spartakiada, która musi się stać punktem wyjściowym wszystkich naszych olimpijskich przygotowań.

Przed Olimpiadą zostaną zorganizowane obozy przygotowawcze, a spotkania międzynarodowe w przyszłym roku również zostaną wykorzystane dla podwyższenia formy naszych sportowców.

Cały kalendarz GKKF na przyszły rok musi uwzględnić olimpiadę i okres przygotowawczy dla zawodników. Sprawa przygotowania się do olimpiady nie może spoczywać tylko na barkach GKKF, ale także musi się oprzeć na jak najszerszej rzeszy aktywistów naszego sportu.

Cz. B.

* * *

WARSZAWA. Przebywający w Warszawie burmistrz miasta Helsinek, p. Erik Frenckell został w dniu 17 września przyjęty przez przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie Albrechta. Omówione zostały sprawy dotyczące odbudowy Warszawy oraz przygotowań do XV Olimpiady, która odbędzie się latem 1952 roku w stolicy Finlandii.

„Podziwiam odbudowę Warszawy i organizację Spartakiady"

— mówi Erick Frenckell

Erik Frenckell przewodniczący komitetu olimpijskiego w Helsinkach, był w Warszawie przed 12 laty. Zapytany o swoje wrażenia, dał wyraz wielkiemu podziwowi dla zmian, jakie zachodzą w Warszawie.

Podziwiał przekształcenie się stolicy w wielkie, nowoczesne miasto. Na tle starego piętna, które odtwarzane jest z pietyzmem, powstają nowoczesne gmachy, a obok domów mieszkalnych i gmachów państwowych, restauruje się zabytkowe kościoły.

P. Frenckell z uznaniem mówił o wzorowej organizacji Spartakiady, stwierdzając wszechstronną pomoc i opiekę Państwa nad kulturą fizyczną. Najbardziej zainteresował go rozwój sportu pływackiego i dobre wyniki osiągnięte przez naszych zawodników na basenie CWKS-u.

„Młodemu polskiemu sportowi pływackiemu trzeba z całym uznaniem przyklasnąć. Ma on przed sobą duże szanse!" — oświadczył dziennikarzom p. Frenckell.

(cz. b.)

Polki w finale mistrzostw Europy w siatkówce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W siatkówce męskiej w finale walczyć będą, obok ZSRR, Bułgarii i Rumunii, Belgia, Francja i Jugosławia. I tu zdobycie pierwszego miejsca przez zawodników radzieckich, jest uważane za sprawę niemal że przesądzoną. Interesującym natomiast pozostaje pytanie, komu przypadnie w udziale wicemistrzostwo Europy. Do tytułu tego kandydują drużyny Bułgarii i Rumunii, a walka między nimi zapowiada się bardzo ciekawie.

Z pozostałych zespołów niezłą formę wykazała Francja, która stawiła silny opór Rumunii, przegrywając po zaciętej walce 2:3. Najsłabszym z finalistów wydaje się być Belgia.

Wyniki spotkań eliminacyjnych, rozegranych w poniedziałek i wtorek, były następujące:

SIATKÓWKA ŻEŃSKA:

GRUPA I: Francja — Holandia 3:0, ZSRR — Holandia 3:0, ZSRR — Francja 3:0; GRUPA II: Jugosławia — Włochy 3:0.

SIATKÓWKA MĘSKA:

GRUPA I: Belgia — Włochy 3:0, ZSRR—Belgia 3:0; GRUPA II: Jugosławia — Portugalia 3:0, Portugalia — Holandia 3:1, Bułgaria — Jugosławia 3:1, Jugosławia — Holandia 3:0, Bułgaria — Portugalia 3:0; GRUPA III: Rumunia — Izrael 3:0.

Ostateczny układ tabelek rozgrywek eliminacyjnych przedstawia się następująco:

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

Grupa I			
ZSRR	2	2	6:0
Francja	2	1	3:3
Holandia	2	—	0:6
Grupa II			
Polska	2	2	6:1
Jugosławia	2	1	4:3
Włochy	2	—	0:6

SIATKÓWKA MĘSKA:

Grupa I			
ZSRR	2	2	6:0
Belgia	2	1	3:3
Włochy	2	—	0:6
Grupa II			
Bułgaria	3	3	9:1
Jugosławia	3	2	7:3
Portugalia	3	1	3:7
Holandia	3	—	1:9
Grupa III			
Rumunia	2	2	6:2
Francja	2	1	5:3
Izrael	2	—	0:6

Mistrzostwa kolarzy pocztowców

KATOWICE. W górnośląskim okręgu pocztowym [illegible] województwo katowickie i opolskie, odbył się kolarski wyścig [illegible] na trasie Katowice — [illegible] — Katowice. W biegu brało udział 80 zawodników. W tym [illegible]. Najlepsze czasy uzyskali: 1) Leopka Adolf, listonosz wiejski ze wsi Zimnice pod Opolem 42 min. [illegible] sek. 2) Nowak Sta[illegible] „Ruch" w Częstochowie 42.46, 3) Ślęzak Jan, Przedsiębiorstwo [illegible] Telekomunikacyjnych Katowice [illegible] 4) Słowik Erwin, listonosz z Cieszyna (42.47), 5) Piela Oskar [illegible] ze Strzelec Opolskich (43.00) 6) [illegible] Józef, listonosz wiejski [illegible] (46.00).

Pierwsza z kobiet, Helena [illegible] (listonosz z Olesna), zajęła 21 [illegible] uzyskując czas 60 min. 16 sek. Bieg ukończyło 75 zawodników. ([illegible])

KRAKÓW. W niedzielę odbył się wyścig kolarski listonoszy na szczeblu wojewódzkim. Startowało 74 — listonoszy z 33 obwodów Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Wyścig rozegrany został na trasie Krzeszowice - Kraków (25 km).

Najlepszy czas uzyskał Mieczysław Kopczyński (Kraków 12 Łagiewniki) mistrz Polski pocztowców z roku 1948, przodownik pracy i racjonalizator, który uzyskał czas 37 min. 56 sek. 2) Zdzisław Pasternak (Kraków 1) 38.16 — 3) Tadeusz Siwek (Tarnów) 38.18; 4) Mieczysław Wodyka (Nowy Sącz) 39.32; 5) Tadeusz Rudzoń (Wadowice) 39.46; 6) Stefan Świstek (Wadowice). 39.50.

Do redakcji „Przeglądu Sportowego" Warszawa

Witając z radością uchwałę Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Centralnej Rady Związków Zawodowych o przekształceniu „Przeglądu Sportowego" w organ GKKF i Centralnej Rady Związków Zawodowych, życzymy Wam jak najlepszych wyników i osiągnięć w naszej wspólnej walce o nową socjalistyczną treść kultury fizycznej w Polsce.

Jeszcze ściślejsze powiązanie Waszej pracy z pracą naczelnych władz sportowych i związkowych, uczyni z „Przeglądu" pismo, które wytyczać będzie nowe drogi rozwoju naszej kultury fizycznej, które będzie uczyć i wychowywać najszersze masy sportowców, które przyczyni się w poważnej mierze do „przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia Pokoju".

KOMITET REDAKCYJNY „SPORTU"

W Gliwicach i Toruniu wyłonieni zostaną finaliści mistrzostw Polski w hokeju na trawie

W [illegible] rozgrywek mistrzowskich [illegible] dziedzin sportu, przeprowadziły swoje tegoroczne mistrzostwa [illegible] na trawie. [illegible] mistrzostwa w roku bieżącym odbywały się na [illegible] w trzech okręgach: poznańskim, katowickim i bydgoskim.

W województwie poznańskim gdzie ta dziedzina sportu cieszy się największą popularnością, a poziom tam [illegible] umiejętności przedstawiciele pozostałych województw, utworzone zostały dwie grupy: poznańska i gnieźnieńska, których mistrzowie i wicemistrzowie zakwalifikowali się do półfinałów.

Półfinały rozegrane zostaną w dwóch grupach i odbędą się w sobotę i niedzielę (22 i 23 bm.). W Gliwicach walczyć będą: mistrz grupy gnieźnieńskiej woj. poznańskiego — Spójnia (Gniezno) wicemistrz grupy poznańskiej — Włókniarz (Poznań) mistrz woj. katowickiego — Stal (Gliwice) oraz wicemistrz woj. bydgoskiego Kolejarz (Toruń). W grupie drugiej, która prowadzi rozgrywki w Toruniu, spotkają się: mistrz grupy poznańskiej — Kolejarz (Poznań) wicemistrz grupy gnieźnieńskiej — Kolejarz (Gniezno) mistrz woj. bydgoskiego — Spójnia (Gdańsk) oraz wicemistrz woj. katowickiego — Budowlani (Bielsko).

Zespoły zajmujące dwa pierwsze [illegible] finału, który rozegrany zostanie w dniach 19-21 października w Poznaniu.

Mistrz Polski juniorów wyłoniony zostanie w [illegible] finałowych, które odbędą się w dniach 25-28 bm. we Włocławku. Udział w nich wezmą mistrzowie województw: katowickiego i bydgoskiego oraz mistrz i wicemistrz woj. poznańskiego.

Z mistrzostw piłkarskich zagranicą

Liga ZSRR kończy rozgrywki

W rozgrywkach ligi piłkarskiej ZSRR zapadła już decyzja. Mistrzem — jak [illegible] — został [illegible] z rzędu zespół CDSA, zapewniając sobie pierwsze miejsce jeszcze dnia 9 bm. Za plecami wojskowych [illegible] walka o tytuł wicemistrzowski, do którego kandydowało [illegible]. Najlepszym z nich okazało się tylińskie Dynamo, mistrz [illegible], które przechodziło wyraźny spadek formy w drugiej fazie rozgrywek. Rewelacyjny zespół górniczy Szachtior [illegible] zyskał, może jednak zostać jeszcze wyprzedzony przez Skrzydła Sowietów wzgl. moskiewskie Dynamo [illegible] spotkania.

Ostatnie mecze (a głównie spotkania: WMS — WWS 2:3 oraz Spartak Moskwa — Torpedo Moskwa 1:2) wyjaśniły definitywnie sprawę trzeciego spadkowicza. Został nim beniaminek ligi, WMS. Od przepadku uratowały się zespoły Daugavy Obok WMS, do klasy niższej spadają: Spartak z Tyflisu oraz Torpedo (Gorki).

Po [illegible] mistrzostw ligi ZSRR wygląda następująco:

CDSA	26	[illegible]	[illegible]
Dynamo Tyflis	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Szachtior	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spartak Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Skrzydła Sowietów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dynamo Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dynamo Leningrad	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zenit	[illegible]	[illegible]	[illegible]
WWS	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dynamo Kijów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Torpedo Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Daugava	27	[illegible]	[illegible]
WMS	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spartak Tyflis	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Torpedo Gorki	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Liga ČSR

PRAGA. [illegible] ATK, który [illegible]

[illegible]:

Sparta	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Witkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ATK	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Koszyce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bratysława	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ostrawa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Slavia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Preszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Żilina	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pilzno	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gottwaldowo	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Żeleźniczni	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Teplice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
CKD Karlin	[illegible]	5	[illegible]

Narodowa kadra NRD

Piłkarze NRD rozszerzają coraz bardziej swe kontakty zagraniczne. W Niemczech Demokratycznych gościły już (poza polskimi piłkarzami) czołowe drużyny Węgier, Czechosłowacji, Austrii i Niemiec Zachodnich, a podczas III Światowego Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój — zespół moskiewskiego Dynamo. Kontakty te wpłynęły wybitnie na podniesienie [illegible] piłki nożnej NRD i dlatego postanowiono je jeszcze rozszerzyć. Ostatnio powołano do życia narodową kadrę piłkarską składającą się z 34 zawodników. Z grona tych wybrańców ustalać się będzie każdorazowo reprezentację narodową.

Fakt powołania do życia kadry narodowej [illegible] rozgrywek [illegible] NRD. Kadrowicze bowiem otoczeni zostali specjalną opieką, a fachowi obserwatorzy uważnie śledzą ich formę i kondycję podczas każdego meczu mistrzowskiego.

Piłkarska liga NRD rozegrała już czwartą kolejkę spotkań w tegorocznych mistrzostwach.

Wyniki:

Motor Zwickau — Motor Wismar 1:1, Vorwärts Meerane — Aktivist Brieske Ost 7:2, Rotation Dresden — Einheit Pankow 1:0, Turbine Erfurt — Stahl Thale 1:0, Motor Dessau — Stahl Altenburg 1:1, Lokomotive Stendal — Turbine Halle 4:3, Motor Oberschoeneweide — VP Dresden 1:1, Rotation Babelsberg — VP Vorwaerts Leipzig 2:0, Chemie Leipzig — Zentra Wismut Aue 4:2.

AKTUALNA TABELKA

VP Dresden	4	7	[illegible]
Turbina Erfurt	3	6	[illegible]
Chemie Leipzig	3	6	[illegible]
Rotation Dresden	3	6	[illegible]
Turbine Halle	4	6	[illegible]
Motor Wismar	4	5	[illegible]
Motor Dessau	4	4	[illegible]
Stahl Thale	4	4	[illegible]
Lokomotive Stendal	4	4	[illegible]
Motor Oberschoeneweide	4	4	[illegible]
Vorwärts Meerane	[illegible]	3	[illegible]
Motor Zwickau	4	3	[illegible]
Motor Gera	[illegible]	2	[illegible]
Wismut Aue	3	2	[illegible]
Rotation Babelsberg	4	2	[illegible]
Stahl Altenburg	4	2	[illegible]
Vorwaerts Leipzig	4	1	[illegible]
Einheit Pankow	4	1	[illegible]

Węgry — CSR

PRAGA. W dniu 14 października odbędzie się mecz piłkarski CSR — Węgry. Pierwsze zespoły spotkają się w [illegible], drugie w Budapeszcie. Zawodnicy czechosłowaccy zgrupowani będą od 1 października na obozie [illegible], a następnie rozegrają dwa spotkania treningowe.

Fakty i Ludzie

⊙ Zaledwie 64 dni posiadał Randolph Turpin tytuł mistrza świata w wadze średniej. Rewanżowe spotkanie Turpin — Robinson, rozegrane w ubiegłym tygodniu w Madison Square Garden, zakończyło się zwycięstwem Robinsona w 10 rundzie, przez t. k. o. Do 9 rundy walka była wyrównana; w czterech pierwszych starciach inicjatywa należała do Robinsona, później nieco lepszym był Anglik. W 10 rundzie, kiedy Turpin rozbił przeciwnikowi brew i wydawało się, że nie będzie on zdolny do kontynuowania walki, Robinson przeszedł do desperackiego ataku. Jeden z jego haków rzucił Turpina na deski do 9, a w chwilę po tym do 6. Przy trzecim nockdownie mistrza świata, sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięzcą Robinsona.



⊙ Finałowe spotkanie tenisowe o tzw. Puchar Północy, pomiędzy zwycięzcą europejskiej strefy pucharu Davisa, Szwecją a Danią, rozegrane na kortach Kopenhagi, zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Duńczyków 4:1. Ulrich wygrał z T. Johanssonem 10:8, 6:3, 0:6, 7:5 oraz pokonał Davidsona 6:2, 6:1, 3:6, 6:1. Trzecie zwycięstwo odniósł Nielsen (Dania), zwyciężając Johanssona 0:6, 9:7, 6:4, 6:4. Para Ulrich, Nielsen wygrała z parą Johansson, Davidson 6:2, 6:4, 7:5.

⊙ Z powodu szalejącej w Zagłębiu Saary epidemii dziecięcego paraliżu (Heine Medina) władze piłkarskie tego „państwa" zmuszone były zmienić cały kalendarzyk rozgrywek mistrzowskich sezonu 1951-52.

⊙ Jedyny w swoim rodzaju wypadek ingerencji publiczności na zawodach lekkoatletycznych, zdarzył się w Tamerforsie (Finlandia). Kiedy speaker ogłosił, że seria Nikkinena w rzucie oszczepem wynosi 63, 65, 68, 69,5, 74 m, a ostatni rzut nie będzie wykonany z powodu zapadającego zmroku, publiczność ostro zaprotestowała. Nikkinen wykonał w końcu rzut, ale speaker zakomunikował, że nie zostanie on zmierzony. Wówczas publiczność wtargnęła na boisko i zmusiła sędziów do wypełnienia swych obowiązków. Mierzono przy świetle reflektorów i okazało się, że za szóstym razem Nikkinen osiągnął wynik 74,03 m.

⊙ Na skutek wielkich skandali, oszustw i przekupstw w totalizatorze piłkarskim w Belgii, Belgijski Związek Piłki Nożnej przedsięwziął „drastyczne środki" — jak pisze prasa belgijska — przeciwko działalności prywatnych spółek totalizatora. Te drastyczne środki to... ogłaszanie planu rozgrywek I i II ligi dopiero na tydzień przed zawodami.



⊙ W [illegible] mistrzostw Szwajcarii w maratonie, które odbyły się w ub. niedzielę, zdarzył się tragiczny wypadek. Na kilka metrów przed metą jeden z uczestników mistrzostw, Jakob Jutz, doznał udaru serca i padł nieżywy. Jutz liczył 37 lat, i należał do elity szwajcarskich długodystansowców. Startował w maratonie olimpijskim w Londynie (29 miejsce) i przygotowywał się do startu w Helsinkach.

⊙ Bieg godzinny jest mało popularną konkurencją lekkoatletyczną, ale mimo to posiada piękną tradycję i historię. Po raz pierwszy wprowadzony został do programu zawodów z końcem ubiegłego stulecia. Inicjatorzy oczekiwali, że dostarczy on nie mniejszych emocji publiczności, niż podobne wyścigi torowe kolarzy - zawodowców. Wkrótce okazało się jednak, że konkurencja ta wymaga niezwykłej wprost wytrzymałości, stałej pracy zawodnika nad sobą, i że niewielu jest amatorów 60-minutowego biegania. Tylko naprawdę najlepsi w świecie biegacze - długodystansowcy mogli się pokusić o start w biegu godzinnym.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia najlepszym biegaczem był Anglik, George, i on też ustanowił w roku 1884 pierwszy rekord światowy w tej konkurencji. Rekord był naprawdę wspaniały i wynosił 18,355 km. Prowadzona przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną lista najlepszych wyników biegu godzinnego wygląda, po ostatnim wyniku Zatopka w Pradze, następująco: 1) Emil Zatopek 19.558 m (1951); 2) Heino (Finlandia) 19.339 (1945); 3) Nurmi (Finlandia) 19.210 m. (1928); 4) Bonin (Francja) 19.021 m (1914); 5) Csapiar (Węgry) 19.007 m (1951); 6) Iberra (Argentyna) 18.874 m. (1951); 7) Moskaczenkow (ZSRR) 18.862 m (1951); 8) Wanin (ZSRR) 18.779 m (1949); 9) Zabala (Argentyna) 18.753 m (1936); 10) Shrubb (Anglia) 18.741 m (1904); 11) Syring (Niemcy) 18.651 m (1937).



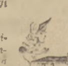
⊙ Prasa zagraniczna donosi, że słynny ongiś piłkarz niemiecki, Fritz Szepan, obecnie trener FC Schalke 04, jest chyba jedynym trenerem piłkarskim, który ściśle przestrzega, aby na treningu, który prowadzi, nie było nikogo więcej, poza piłkarzami. Wiemy, że trenerzy w państwach kapitalistycznych zazdrośnie strzegą swych tajemnic, ale Szepan pobił chyba wszystkie rekordy „ostrożności".

⊙ Fenomenalny czarny trójskoczek brazylijski, da Silva, rozpoczął nowy sezon wspaniałymi wynikami. Już na pierwszych zawodach w Rio (sezon właśnie się rozpoczął), uzyskał w biegu na 100 m czas 10,4 oraz 15,00 m w trójskoku.



⊙ Z Holandii nadeszła wiadomość, że Fanny Blankers - Koen, która w swej karierze sportowej zdobyła nie mniej, niż 52 tytuły mistrzowskie, zamierza startować na olimpiadzie w Helsinkach. Warto przypomnieć, że Blankers - Koen oficjalnie zapowiadała wycofanie się z życia sportowego z końcem bież. roku.

⊙ Drużyna tenisowa USA na mecz ze Szwecją, będzie osłabiona brakiem Tony Talberta, powołanego w tych dniach do marynarki Ridgway'a w operacjach na Korei. Tenisiści amerykańscy odlatują do Australii 30 października, mimo, że mecz ze Szwecją (ewentualnie jeszcze z Australią) rozegrany zostanie dopiero w grudniu.



⊙ Dla odwrócenia uwagi mieszkańców Hong-Kongu od spraw politycznych, Anglia wysyła stale do tej kolonii ekipy sportowe, które odnosząc zwycięstwa, mają [illegible] tubylcom całą „potęgę królestwa JKM". Ale ostatnio występy te przynoszą propagandowe fiasko, bo Chińczycy z Hong-Kongu nie przychodzą na imprezy, a ze zwycięstwami też nie jest najlepiej, jako że nawet miejscowi piłkarze odsyłają Anglików do domu z porażkami.

W tych dniach nadeszła wiadomość, że mistrzowie świata w ping-pongu, Anglik Leach i Francuz Hagenauer, doznali sromotnych porażek w swym tournee po Dalekim Wschodzie, właśnie w Hong-Kongu. Mistrz świata, Leach, grał z Chung-Chi-Sen i przegrał 21:19, 15:21, 9:21, 15:21. Hagenauer przegrał z Chińczykiem z Hong-Kongu w trzech krótkich setach 11:21, 15:21, 9:21. Również w rewanżowym spotkaniu, rozegranym następnego dnia, Leach nie miał nic do powiedzenia. Chińczyk zwyciężył 21:13, 21:19, 21:10. Nawet prasa angielska musiała stwierdzić, że [illegible], a dla uspokojenia opinii w kraju podaje, że Chung-Chi-Seng posiada backhand, jakiego dotąd nikt nigdy nie widział.

IX Raid Tatrzański

Największa impreza sportu motorowego w tegorocznym sezonie — „IX Raid Tatrzański", odbędzie się w dniach 20 — 23 września br. Raid zostanie przeprowadzony w trzech wyjątkowo ciężkich ale zarazem ciekawych etapach. Pierwszy etap wynosić będzie 144 km, drugi — 104, trzeci — tylko 32 km.

W imprezie startuje 90 czołowych zawodników, reprezentujących elitę polskich kierowców motocyklowych z Brunem, Żymirskim, Dąbrowskim i Markowskim na czele.

Organizatorem raidu jest sekcja motorowa zakopiańskiego Kolejarza. Start i met raidu znajdują się w Zakopanem.



Fragment z [illegible] Unia Chorzów — Gwardia Kraków 2:0. Od lewej: Jurowicz, Wapiennik i Kubicki.
Fot. N. Boronowski



Zwycięzca Pucharu Polski, chorzowska Unia, przed finałowym spotkaniem z krakowską Gwardią. Stoją od lewej: Jacek, Tim, Cebula, Kubicki, Przecherka, Suszczyk, Alszer, Bomba, Bartyla, Wyrobek i Szymkowiak. Na zdjęciu brak Cieślika, losującego boisko.



Jurowicz miał szczęście, gdyż piłka, po „główce" Alszera przeszła tuż nad poprzeczką. Po prawej — obrońca Gwardii — Flanek
Fot. N. Boronowski

Piłkarze wznawiają spotkania ligowe

Ze Spartakiadą złączone były ściśle rozgrywki Pucharu Polski. W niedzielę, 23 bm., po dwutygodniowej przerwie ligowe drużyny podejmują dalsze rozgrywki mistrzowskie. Jakkolwiek niedzielne zestawienie przeciwników nie ma charakteru decydujących walk o przodownictwo w tabeli, to jednak na pewno zanotujemy niejedną niespodziankę.

OGNIWO KRAKÓW — GÓRNIK RADLIN

Spotkanie krakowskie (rozegrane zostanie w godzinach przedpołudniowych) wyjaśni definitywnie, która z tych drużyn w dalszym ciągu zaliczać się będzie do czołówki ligowej. Górnicy ostatnio grają słabiej, mając na swoje usprawiedliwienie dość liczne kontuzje swych graczy i w tych warunkach Ogniwo ma większe szanse na zdobycie dwóch punktów.

WŁÓKNIARZ KRAKÓW — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ

Spotkanie w „rodzinie włókniarzy" rozegrane zostanie na boisku w Ludwinowie. Faworytami są lepsi technicznie gospodarze. Łodzianie w dalszym ciągu nie mogą zdobyć się na wartościowe zestawienie linii napadu, mimo wzmocnienia jej przez zawodników Widzewa.

CWKS WARSZAWA — KOLEJARZ POZNAŃ

Kolejarze poznańscy będą gośćmi w Warszawie, ale ich forma nie wróży nadziei na zdobycie chociażby jednego punktu. Anioła i Czapczyk zostali ukarani dyskwalifikacją, co jeszcze obniży umiejętności poznańskiej drużyny.

UNIA CHORZÓW — KOLEJARZ WARSZAWA

Widownia chorzowska tłumnie zjawi się na tym spotkaniu, aby przywitać swoją drużynę, która tydzień temu zdobyła tytuł mistrza piłkarskiego Polski. W spotkaniu tym Unia będzie musiała twardo walczyć, aby pokonać warszawskich kolejarzy, grających podobnym — co chorzowianie — systemem i mających podobnie szybki i zaskakujący atak. Umiejętności Szymkowiaka będą jeszcze raz wystawione na ogniową próbę.

OGNIWO BYTOM — BUDOWLANI CHORZÓW

Po każdym występie bytomskiego Ogniwa zamieszczamy podobne sprawozdania z przebiegu rozgrywek: „Ogniwo przeważało, technicznie okazało się lepsze, jednak kunktatorski atak gubił się w zawiłych zagraniach, zwlekał ze strzałem tak długo, aż w końcu obrońcy przeciwnika wyjaśniali każdą sytuację". Ogniwo bowiem stanowi drużynę, która najczęściej chyba ze wszystkich zespołów ligowych ulegała z abonamentową wprost różnicą bramek 0:1.

Oto nadarza się przedostatnia sposobność zdobycia punktów w tym sezonie ligowym — przedostatni występ przed własną widownią. Budowlani nie są już w tej formie, która pozwoliła im uprzednio gromić najlepsze zespoły krajowe. Poza tym dyskwalifikacje osłabiły linię napadu chorzowian. A więc znów możliwość powiększenia dorobku punktowego przez Ogniwo — jak już zresztą wiele razy w ubiegłych meczach. Rzecz w tym, by piątka ofensywna Ogniwa zrezygnowała z gry w „postój" i tak, jak to pokazuje napad Unii, najprostszymi środkami zmierzała do celu. Wtedy napewno da się jeszcze 5 minut przed 12 zebrać kilka punktów i piłkarską drużynę tego wszechstronnego klubu utrzymać w klasie państwowej.

GWARDIA SZCZECIN — GWARDIA KRAKÓW

Zwycięstwo zespołu krakowskiego i pokaz dobrej piłki, to wszystko co można powiedzieć o tym spotkaniu.

Rozgrywki o awans do II ligi weszły w fazę decydującą

Rozgrywki o awans do II ligi weszły w decydującą fazę. W grupie I sytuacja jest ciągle jeszcze niejasna. Kolejarze z Leszna i Szczecina uchodzą za faworytów, ale Stal Gdańsk nie jest również bez szans.

Przewagą jednego punktu nad Spójnią Tomaszów przewodzi w grupie II rezerwa CWKS Warszawa. Poza niedzielnym meczem z Gwardią Olsztyn, wojskowi walczyć będą jeszcze z Budowlanymi Białystok. Obydwa spotkania odbędą się na ich boisku. Potknięcie CWKS-u stworzyłoby możliwość wyprzedzenia go przez Spójnię Tomaszów.

W podobnej sytuacji jak CWKS Ib znajduje się w grupie III Włókniarz Krosno. Krośnieńscy włókniarze mają jeszcze dwa ciężkie mecze wyjazdowe (do krakowskiego Ogniwa Ib i Spójni), ale jeżeli uda im się wywalczyć chociażby tylko jedno zwycięstwo, zapewnią sobie awans do II ligi.

Górnik Radzionków i Kolejarz Świdnica są kandydatami w grupie IV przy czym już w nadchodzącą niedzielę obie te drużyny zmierzą się ze sobą w bezpośrednim pojedynku.

W nadchodzącą niedzielę, 23 bm. odbędą się następujące spotkania:

GRUPA I

Stal Gdańsk — Stal Zielona Góra, sędziuje Grabowski (Łódź)

Kolejarz Leszno — Kolejarz Szczecin, sędziuje Sadowski (Katowice)

OWKS Bydgoszcz — Gwardia Koszalin, sędziuje Hasehusch Jerzy (Warszawa).

GRUPA II

Włókniarz Ib Łódź — Kolejarz Pruszków, sędziuje Białas (Szczecin)

CWKS Ib Warszawa — Gwardia Olsztyn, sędziuje Mohyła (Kraków)

Budowlani Białystok — Spójnia Tomaszów, sędziuje Michalecki (Lublin)

GRUPA III

Ogniwo Ib Kraków — Włókniarz Krosno, sędziuje Czajka (Poznań)

Gwardia Lublin — Spójnia Kraków, [illegible]

GRUPA IV

Ogniwo Wrocław — Unia Racibórz, sędziuje O[illegible] (Kraków)

Kolejarz Świdnica — Górnik Ruda [illegible]

Finałowe spotkania o wejście do I ligi

W finałowych walkach o wejście do I ligi, w niedzielę 23 bm., zmierzą się: **Górnik Wałbrzych — Gwardia Warszawa** (sędziują: Geyniewski, Łaszczyński i Kaźmierczak z Łodzi) oraz **OWKS Kraków — Budowlani Gdańsk** (sędziują: Natrpa, Pilecik i Franczykowski ze Śląska).

Wokół pucharowego zwycięstwa Unii

Po niedzielnym zwycięstwie dzielni piłkarze chorzowskiej Unii powrócili do domu, przywożąc ze sobą nie tylko zdobyty zasłużenie Puchar Polski, ale i tytuł mistrza Polski — sukces, na który cały piłkarski Śląsk oczekiwał od wielu lat. Dla siebie chłopcy z Unii wywalczyli tym samym klasę mistrzowską w piłkarstwie dającą im tytuły „mistrzów sportu". W sumie niecodzienna ilość zaszczytów i splendoru.

Przebieg tego spotkania nie zachwycił znawców. Można by wysunąć wiele krytycznych uwag tak pod adresem pokonanych jak i zwycięzców, ale niewątpliwie wokół sukcesów Unii przewinęło się kilka mocnych akcentów prawdziwie wielkiej gry piłkarskiej, godnej pucharowego finału.

Głównym motywem zwycięstwa Unii było przyjęcie słusznych założeń taktycznych w tym spotkaniu. Przeciwnik dobrze znany, niezmiennie trzymający się swojej taktyki ułatwiał powzięcie właściwych decyzji.

Recepta z której stworzył się plan gry Ślązaków, nie była skomplikowana. Pod własną bramką stworzyli mocną zaporę, do której wciągnęli swoich łączników, jedynie sporadycznie przesuwających się do przodu, a pozostawili faktycznie w ofensywie tylko trzech zawodników. Pod bramką Szymkowiaka stanął „mur obronny" dobrej i wypróbowanej radzieckiej „marki" — skombinowanej obrony, charakteryzującej się nie tylko kryciem swego przeciwnika, ale i czujnego pilnowania pola. Przecież **Cebula** nie gonił groźnego **Kohuta**, bo strzegł środkowego pola tak samo przed nim, jak przed **Graczem, Mordarskim** i jeżeli któryś z gwardzistów chciał tędy szukać możliwości przejścia — zagradzał mu drogę. W wielu momentach gry bramka Unii była tak szczelnie kryta, jak gdyby to było nie na boisku piłkarskim ale pod koszem.

Z tej szczelnej zasłony długimi podaniami przerzucali Ślązacy piłkę do ataku, gdzie na to oczekiwali **Alszer** i skrzydłowi. Założenia słuszne, ale trzeba je było wykonać. Piłkarze Unii zdobyli się na to. Czasem widownia okrzykami chciała wciągnąć **Cieślika** do dalekich raidów pod bramkę **Jurowicza**, ale łącznik Unii nie dał się wyrwać z kolektywnych działań drużyny i wracał szybko na wyznaczone miejsce.

Bodaj raz **Suszczyk i Cieślik** dali się ponieść „fantazji" piłkarskiej, wdając się w osobiste pojedynki, sztuki zwodzenia z Graczem z których trzeba im przyznać wychodzili zwycięsko. W każdym innym fragmencie gry Ślązacy konsekwentnie dążyli do wykonania swoich założeń gry i nawet kiedy zawodziło podanie, gdy piłka padała daleko od zamierzonego celu — zawsze wyczuwało się planowość w ich zamiarach.

Szybkość i nieustępliwa walka o piłkę decyduje

Do tego planu dostroili zwycięzcy konieczny do odniesienia sukcesu atut szybkości i walki o piłkę — niezbędnych elementów w nowoczesnym zrozumieniu gry. Stale wyprzedzali przeciwników, przyjmowali bez trudu podania gwardzistów nie pozwalali na ustawienie piłki w pozycji dogodnej do strzału. W momentach utraty piłki powracali natychmiast do akcji i to tak szybko, że wyrastali nagle jak spod ziemi, aby w ułamkach sekundy sprzątnąć piłkę „sprzed nosa" napastnikom krakowskim. Kotaba i Patkoło byli „rekordzistami" w takim właśnie traceniu piłek.

Gwardziści doprowadzili swoich zwolenników do rozpaczy, bezsensownymi zagraniami do tyłu, zatrzymywaniem gry, co sprowadzało się do ponownego zwarcia muru obronnego Ślązaków i nawet dobrze przemyślana akcja była spóźniona, a — co z tym się wiąże — mało skuteczna.

Sztuka dla sztuki nie wystarcza

[illegible] czy [illegible] koszulce.

[illegible] gwardziści [illegible] odpowiedzi. [illegible] cofnąć Szczurka do tyłu, [illegible] jak Gracza i Jaśkowskiego, a [illegible] przez to zapędy Alszera, [illegible] do przodu łączników Unii, przerzedzić i rozluźnić obronę przeciwnika.

Cały spryt taktyczny gwardzistów sprowadził się jedynie do głośnych nawoływań Mielka Gracza pod adresem kolegów „dołem grać". Ale nawet i to [illegible].

Nie w tym zresztą leżała przyczyna zawiedzionych nadziei Gwardii. Na długo przed tym, zanim Przecherka zdobył bramkę przeważyły się losy spotkania. Krakowscy piłkarze bowiem bezwzględnie zrezygnowali z sukcesu, bo nie umieli się wczuć w atmosferę Spartakiady, w atmosferę walki, jaka musi rozgorzeć w finale pucharowym.

Nie umieli się wczuć w zwycięstwa koszykarzy, lekkoatletów, czy gimnastyków swojego zrzeszenia na Spartakiadzie.

Na długo przed spotkaniem piłkarze Unii rozsiedli się przed domkiem klubowym na kortach CWKS, gdzie z dala dolatywał gwar stadionu, oklaski wielkiego widowiska sportowego — Spartakiady i skupieni łączyli się w jeden zespół owiany wolą zwycięstwa. Jakże wobec tego zwycięstwo nie miało zostać z nimi. Nic dziwnego, że w drugiej połowie spotkania widownię porwała gra piłkarzy Unii i coraz głośniej dopingowano przyszłych zwycięzców.

Alszer i ich pięciu

Tak chyba można obrazowo wyrazić [illegible] on bowiem jednym z głównych autorów [illegible] du, a nie spodziewający się innej pomocy, jak tylko skrzydłowych, podjął [illegible] wacza do kapitulacji. Podjął się i wykonał to zadanie. Spadał niespodziewanie na tyły Gwardii. Startował do każdej piłki, walczył coraz zapalczywiej z determinacją, często szedł przeciw obronie Gwardii. Dudek powstrzymywał te zapędy, ale w miarę nieustannego naporu Alszera miękł coraz bardziej, [illegible] Alszer strzelał, wyrabiał pozycję kolegom i przez całe spotkanie niemal sam trzymał w szachu defensywę Gwardii.

Dawno już na naszych boiskach nie oglądaliśmy tak dobrego wydania gry [illegible].

Omal nie tragedia Cebuli

[illegible] stanowi zawsze Cebula, a cóż dopiero kiedy losy spotkania oparte są na skuteczności tego trzonu drużyny. Wszędobylski stoper Unii przeszedł wszelkie [illegible]. Prowadzenie jedną bramką nie dawało jeszcze żadnej przewagi. Po 30 minutach [illegible] gwałtowniejsze i, jak później się okazało, był to najlepszy okres gry krakowskiego ataku. Właśnie wtedy wysoką formą zabłysnęli Cebula oraz Szymkowiak. Wybiegi bramkarza [illegible] świadczyły o jego doskonałym wyczuciu i [illegible].

Był nawet moment, kiedy Szymkowiak w ferworze walki boleśnie uderzył Cebulę w kontuzjowane kolano. Stoper Ślązaków ukląkł z bólu na linii pola karnego, nie mogąc się podnieść i stąd obserwował, czy nie zaskoczy go atak przeciwników. Zanim ból odejdzie, zanim powróci sprawność mięśni i stawów, czyżby właśnie w tej chwili miał zejść z boiska, ten, na którego tak liczył cały zespół? Pod bramką słychać polecenia trenera Koncewicza, aby ktoś wyręczył kontuzjowanego Cebulę. Co będzie dalej?

Zanim niebezpieczeństwo nadeszło po raz drugi Cebula, najstarszy z zawodników finałowego spotkania, przełamał siłą woli ostry ból i grał dalej.

Tak niepostrzeżenie przeszedł moment, który mógł być tragedią Cebuli, a może nawet całej drużyny Unii.

Chorzów-Batory radośnie witał jedenastkę mistrza Polski

W dniu zamknięcia Spartakiady zespół Chorzowa - Batorego — Unia, święcił największy triumf w historii naszego powojennego piłkarstwa. Zdobył puchar i tytuł mistrza Polski.

W poniedziałek wieczorem mistrzowie Polski wrócili do domu — na Śląsk. Kilka tysięcy osób otoczyło mały dworzec w Chorzowie — Batorym. Są przedstawiciele władz, klubu, społeczeństwa i członkowie ZKS Unia, są wreszcie piłkarze przedwojennej drużyny mistrzowskiej z Peterkiem, Kurkiem i Sobotą na czele.

Pociąg z Katowic zwalnia i wreszcie zatrzymuje się. Cieślik wyskakuje pierwszy. Niesie ogromny puchar. Z nim reszta zawodników i trenerzy Koncewicz i Albański. Nie ma długich przemówień. Sportowcy nie tracą nadaremnie słów. Nie trzeba oratorskich popisów, kwiecistych określeń. Słowa są proste, płynące z serca.

I nagle wszystko staje się dalekie, a bliscy są tylko młodzi chłopcy i weteran Cebula, którzy nie zawiedli oczekiwań i nadziei robotniczego Śląska.

Kwiaty najbezpośredniej wyrażają uczucia i nic dziwnego, że cała drużyna mistrza Polski zostaje nimi wkrótce zasypana. Kwiaty najlepiej wyrażają radość zebranych z sukcesu piłkarzy, są najlepszym dowodem wdzięczności za ich dzielną postawę.

„Niech żyją" i w górę ich! Ciężko poszło z masywnym Suszczykiem — z Bartylą, Cieślika kapitana zespołu łatwo wziąć na barki. W końcu cała jedenastka jest na ramionach rozradowanych mieszkańców Chorzowa — Batorego.

Orkiestra gra hymn państwowy. Zespół muzyczny huty Batory dorzuca później całą wiązankę ludowych melodii. Dzieciaki cisną się z notesikami. Chcą mieć autografy.

Skromna kolacja, lampka wina, wspólne śpiewy zakończyły serdeczne przyjęcie.

— Tyle przeżyłem już wzniosłych chwil w swojej karierze sportowej — mówi tegoroczna ostoja drużyny Unii, stoper Cebula jednakże Spartakiada przewyższyła wszystko. Nigdy nie zapomnę uroczystego wręczenia pucharu, oklasków tysięcy widzów i honorowej rundy na stadionie [illegible].

* * *

A we wtorek trener Koncewicz rozpoczął znów normalne zajęcia treningowe. Tytuł mistrza Polski obowiązuje do jeszcze intensywniejszej pracy. O tym pamiętają zawodnicy zespołu piłkarskiego Unii. (tym.)

Z boisk piłkarskich

GDAŃSK. Na stadionie [illegible] Wrzeszczu odbyło się spotkanie towarzyskie w piłce nożnej między ligowym zespołem Włókniarza (Łódź) a drugoligowym Kolejarzem (Gdańsk) zakończone zwycięstwem gości w stosunku 5:3 (1:3). Bramki zdobyli dla Włókniarza Koźmiński Gustowski, Zygmuncik, Urban i Hogendorf. Dla Kolejarza — Barański — 2 i Blank — 1.

ELBLĄG. W międzyokręgowym spotkaniu piłkarskim, które odbyło się w Elblągu reprezentacja Gdańska zremisowała z Koszalinem 1:1 (1:0). Widzów 3 tys.

KRAKÓW: W niedzielę rozpoczął się w Krakowie turniej piłkarski juniorów pod hasłem **„Młodzież na odbudowę Warszawy"**. Do turnieju, który rozgrywany jest systemem jednorundowym w dwóch grupach, zgłosiło się 8 drużyn. Organizatorem jest sekcja piłki nożnej ZKS Ogniwo.

Wyniki pierwszego dnia były następujące: Ogniwo — Gwardia 2:0 (1:0), Unia — Włókniarz 2:1 (1:1), Spójnia — Ogniwo Bronowice 6:0 (1:0), Ogniwo II — Stal KZWE 3:0 [illegible].

Dalszy ciąg turnieju w następną [illegible].

Finały rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie

Rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie zbliżają się po wielomiesięcznych bojach ku końcowi. Rozgrywki te w roku bieżącym przeprowadzone zostały następująco: każde województwo wyłaniało drużynowego mistrza. Z kolei mistrzowie województw rozgrywali walki o pierwszeństwo w strefie. Stref takich było cztery: **I południowo - zachodnia, w której walczyli mistrzowie województw: katowickiego, wrocławskiego, opolskiego i zielonogórskiego; II — południowo - wschodnia — województwa: krakowskie, rzeszowskie i lubelskie; III — środkowa — województwa: warszawskie, łódzkie, białostockie, poznańskie oraz miasta: Warszawa i Łódź wreszcie IV — północna województwa: gdańskie, bydgoskie, olsztyńskie, koszalińskie i szczecińskie.**

Z strefy I, jako że na jej terenie znajdował się zeszłoroczny drużynowy mistrz Polski — Stal Katowice i ze strefy III — jako posiadającej szczególnie silną konkurencję — w myśl regulaminu wchodziły do puli finałowej dwie drużyny. Z pozostałych stref — po jednej. Łącznie więc w finale spotkać się ma 6 drużyn.

Jesteśmy w przede dniu rozgrywek końcowych, których początek wyznaczony został na nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Ze strefy I do finału zakwalifikowały się: **Stal Katowice i Stal Gliwice, ze strefy II — Ogniwo Kraków, ze strefy III — CWKS i Gwardia Poznań i wreszcie z IV — Ogniwo Szczecin.** (Finałowe spotkanie w tej strefie Ogniwo Szczecin — Ogniwo Sopot wygrała wprawdzie drużyna sopocka 7:8, ale została zdyskwalifikowana.

Na ostatnim posiedzeniu prezydium sekcji tenisa GKKF dokonano losowania, które w puli finałowej ustaliło na dnie 22 i 23 bm. następujące spotkania:

w Gliwicach: Stal — Gwardia (Poznań)

w Krakowie: Ogniwo—CWKS (Warszawa),

w Szczecinie: Ogniwo — Stal (Katowice).

W każdym spotkaniu musi być rozegranych 15 meczów, w tym 6 w konkurencji juniorów. Wydaje się, że najbardziej wyrównana walka odbędzie się w Gliwicach. W pozostałych dwóch faworytami są: **katowicka Stal i CWKS.**

Wczoraj...

Niedawno szwedzka reprezentacja piłkarska bawiła w Belgradzie, gdzie rozgrywała mecz z Jugosławią. W związku z tym szwedzcy sprawozdawcy sportowi zamieścili szereg interesujących spostrzeżeń o — życiu w tym kraju, rządzonym przez p. Tito i jego klikę. I mimo, że starali się pisać jak najbardziej [illegible] znajdujący się bądź co bądź pod czułą opieką Ameryki — nie mogli nie powiedzieć prawdy.

„Spotkaliśmy tam" — pisze jeden z nich „wiele dowodów obniżenia się standartu życiowego jako następstwa wojny" (oczywiście nie tyle następstwa wojny, co rządów kliki titowskiej, ale tego rzecz prosta nie można było napisać). Jakież to dowody? Czytamy czarno na białym:

„Byliśmy przerażeni, gdyśmy zobaczyli ceny towarów na wystawach. 500 denarów za parę butów, 4000 za ubranie, 250 za parę pończoch. Zrozumieliśmy, że nikt z nas nie może sobie na takie kosztowności pozwolić, nawet przy uwzględnieniu rabatów, dawanych cudzoziemcom".

Nikt z nas — to znaczy z szwedzkich dziennikarzy i sportowców, posiadających drogą walutę zagraniczną. A cóż dopiero mówić o samych obywatelach jugosłowiańskich, wśród których do wysokich zarobków zalicza się 300 denarów miesięcznie...!

Czytajmy jednak dalej:

„Żywność jest straszliwie droga — o ile w ogóle ją się dostanie. Ludzie najczęściej odżywiają się chlebem i wodą. Żniwa były bardzo złe. Aż serca nam się krajało gdyśmy patrzyli na taką nędzę".

No i na zakończenie dodają:

„Gdy nie ma chleba, szuka się widowisk".

I tu następuje dłuższy wywód, jak to Jugosłowianie chętnie uczęszczają na wszelkie imprezy sportowe, — o ile naturalnie mają za co — jako że „gdy głód ściska żołądek, to ludzie chcą przynajmniej o nim zapomnieć przypatrując się zawodom".

Nic więc dziwnego, że p. Tito tak zapobiegliwie stara się o ściąganie do siebie zagranicznych drużyn czy reprezentacji, aby w ten sposób zastąpić — brak chleba w kraju. Tylko, że krwawy dyktator Jugosławii zapomniał o tym, że tego rodzaju ponura zabawy z głodującym narodem nie trwają zbyt długo...

* * *

Mecz Turpin — Robinson. Co za sensacja, co za reklama, co za krzyk wrzask i hałas! Oczywiście w USA. Fachowi znawcy i specjaliści od wszelkich trików reklamiarskich w Ameryce oświadczają nawet że „czegoś takiego", to jeszcze nigdy nie było. Gazety, radio i reklamy świetlne podają, co powiedziała o tym meczu siostra Robinsona a co babka Turpina i jak zareagował pies sąsiadki ciotki Robinsona, gdy do niej zgłosili się dziennikarze w sprawie wywiadu o zbliżającym się spotkaniu. No i naturalnie sami przeciwnicy też wypowiadają się na ten temat. Słowa takie, jak „zmiażdżę go", „rozgniotę", „zdeptam", „rozwalę", „rozbiję" należą do najdelikatniejszych, jako że im bardziej brutalne jest określenie tym lepiej się [illegible] się powodzenia wśród rozwydrzonej publiczności.

No i cyfry. Ile dolarów za to i za tamto. Ile weźmie za transmisję telewizyjną taki browar, czy fabryka szelek, ile za transmisję radiową wytwórnia konserw, lub zakład pogrzebowy. A poza tym orgia zakładów. Tyle za Turpina, a tyle za Robinsona, z uwzględnieniem zakładów t. zw. bocznych na temat detali, to znaczy czy któremu z nich pocieknie krew z nosa, czy będzie miał rozwaloną szczękę, lub złamane żebro, w której rundzie wypluje ten czy tamten bokser wybity ząb itd.

Reklama jest dźwignią handlu. Bo naturalnie to wszystko jest tylko i wyłącznie handlem. I to handlem kanciarskim. Cóż — przecież mecz doszedł tylko dlatego do skutku, że Robinson z Turpinem przegrał. Gdyby był wygrał, to nie byłoby tego meczu, czyli rewanżu. Ale o to już poprzednio postarali się menażerowie, żeby był rewanż. No i już teraz przygotowuje się... trzeci mecz. Rewanż rewanżu. Przeciwnicy zdążyli nawet już podpisać kontrakty. Bo to przecież stara zasada amerykańskiego „sportu": Dlaczego ma być jeden mecz, który organizatorom napędzi tyle a tyle dolarów do kieszeni, kiedy może być ich kilka? Naprzód A pokona B, potem B pokona A, a potem znowu będzie A na wierzchu, potem znowu zaś B — i tak w kółko dopóki z „mistrzów świata" nie wyżyłuje się ostatniego włókna muskułów, aby później wyrzucić ich na śmietnik.

A reklama ogłupia, ogłupia i ogłupia, aby taka zabawa trwała jak [illegible] było. No cóż — wiadomo Ameryka!

Sukcesy pływaków nie kończą się na 8 nowych rekordach Polski

Spartakiada była ostatnim tegorocznym występem naszych pływaków na wodach otwartych; była też podsumowaniem wyników pracy całego sezonu letniego.

Pływacy nasi ustanowili na Spartakiadzie 8 nowych rekordów Polski: **Dzikówna** na dystansie 200 m st. dowolnym; **Dzikówna** na 400 m dowolnym; **Dobranowska** na 200 m st. motylkowym; **sztafeta Ogniwa 4 × 100 m dowolnym** w składzie R. Gryszczykówna, Pstrokońska, Dzikówna, Kowalska; **Gremlowski** na 200 m st. dowolnym; **Belczyk** w pływaniu z granatem na dystansie 50 m; **sztafeta Stali 4 × 100 m klas.** w składzie Goetz, Krause, Kuklok, Petrusewicz; **sztafeta Ogniwa 4 × 200 m st. dow. w składzie:** Mroczkowski, Jera, Tołkaczewski, Gremlowski.

Na rekordach Polski nie kończą się sukcesy naszych pływaków. — Bardziej, niż rekordy, cieszy nas ogólne poprawa poziomu we wszystkich konkurencjach, duży napływ młodego uzdolnionego narybku oraz postęp w wyszkoleniu technicznym naszych wyczynowców.

Największe postępy

Zanalizujmy kolejno poszczególne punkty. Największy postęp zaobserwować możemy w konkurencjach crawlowych mężczyzn oraz w konkurencjach kobiet w stylu motylkowym. Aż trzech crawlistów: **Procel, Tołkaczewski,** i **Mroczkowski** osiągnęło czasy poniżej 1:02 min., a szereg pływaków z Prządzą, Lewickim, Belczykiem, Zimnym i Korolkiewiczem na czele pobiło swoje rekordy życiowe.



Najszybsi pływacy Polski: (od lewej): Procel, Dzikówna i Gremlowski
Fot. N. Boronowski

Wieczorem pływa się lepiej

W biegu finałowym, wyniki były gorsze. Wielu widzi przyczynę tego w falstarcie, jaki zrobili sprinterzy i tłumaczą gorsze rezultaty zmęczeniem zawodników, którzy przepłynęli 25 m oraz stosunkowo krótkim wypoczynkiem między falstartem, a biegiem. Wydaje nam się, że nie tu tkwi przyczyna. Nasi sprinterzy byli, jak na zakończenie długiego sezonu, w zadziwiająco dobrej formie. — Zdobyliby się oni na lepsze rezultaty w biegu finałowym, gdyby start odbył się w godzinach popołudniowych lub wieczornych. — Wyniki sprinterów były zawsze słabsze przed południem, niż w zawodach, urządzanych po południu. Falstart był raczej nieszkodliwą rozgrzewką przed biegiem. W każdym razie sądząc z wyników możemy oczekiwać, że w nadchodzącym sezonie zimowym niejeden z naszych sprinterów popłynie poniżej minuty.

Czwórka na Helsinki

Korzystnie wypadli także nasi 200-metrowcy, co jest ważne z uwagi na możliwość skompletowania dobrej sztafety olimpijskiej 4 × 200 m, w której zajmujemy 6 miejsce w Europie. **Gremlowski** i **Tołkaczewski** popłynęli poniżej rekordu Polski, **Procel** i **Lewicki** osiągnęli dwukrotnie czasy 2:21,0 min., a **Jera** pobił swój rekord życiowy.

Najlepiej jednak ze wszystkich crawlistów, wypadli długodystansowcy. Co prawda, Gremlowski uzyskał wynik, daleki od swego rekordu, niemniej jednak jest to rezultat dobry. Poza nim aż czterech zawodników przepłynęło dystans 1.500 m poniżej 22 minut. — Są to wyniki rzadko spotykane nawet w krajach o większej, niż u nas, tradycji sportu pływackiego.

Źle startujemy

Zmiany, jakie zauważyliśmy w wyszkoleniu zawodników, są znaczne. Przede wszystkim, pływacy stosują mniejszy „napływ". Sprinterzy - średniodystansowcy eliminują go do minimum. Coraz więcej sprinterów potrafi przez całą setkę zachować pozycję „hydroplanową". A już zupełnie zmieniła się taktyka biegów na średnich dystansach. Zawodnicy mają doskonale wypracowane i wyregulowane tempo (zgodnie z najbardziej nowoczesnymi doświadczeniami, poczynionymi w kierunku polepszenia taktyki biegów). Wadliwe są jeszcze starty. Nasi crawliści stosują obecnie płaskie nawroty, mniej efektowne, natomiast kładą duży nacisk na dokładne odbicie.

Petrusewicz bez konkurencji

W konkurencjach żabkowych mężczyzn, które były naszym silnym punktem, zawiedliśmy się raczej. Wielu pływaków osiągnęło wprawdzie czasy poniżej trzech minut, lecz nie są to rewelacyjne wyniki. 16-letni **Petrusewicz** nie powtórzył swych rekordów życiowych, był jednak w najlepszej formie ze wszystkich i z łatwością zagarnął trzy tytuły.

W lepszym świetle pokazali się **motylkarze**, chociaż wyniki, osiągnięte przez nich na 200 m, są raczej słabe. Sądząc z czasów, uzyskanych przez motylkarzy na setkę, wyniki na 200 m winny być również lepsze. Trenerzy doskonale przygotowali taktycznie crawlistów i „rozłożyli" im tempo, natomiast zapomnieli uczynić to samo z motylkarzami.

Wśród grzbietowców, obok **Jaśkiewicza** i **Wesołowskiego**, którzy w tym sezonie już na dobre zaaklimatyzowali się w kadrze narodowej, notujemy z dodatnią notą nazwiska dwóch dalszych młodych zawodników: **Lutomskiego** i **Samballi**. Poza tym grzbietowcy odbiegają nadal poziomem od crawlistów i klasyków.

O kobietach

Mimo dużego napływu nowego narybku i naprawdę poważnego postępu, nasze pływaczki wyraźnie ustępują swym kolegom. Najlepszy poziom wśród nich reprezentują klasyczki z **Dobranowską** i **Mrozówną** na czele. Przed rokiem tylko trzy pływaczki przepływały nienagannie 200 m motylkiem. Dzisiaj potrafi **to wiele 13- i 14-letnich dziewcząt. Nie znaczy** to jednak, że w innych **konkurencjach** nie ma postępu. **Wyniki** były dobre. Uwagi, odnośnie szkolenia, pozostają te same, co u mężczyzn.



Mistrz Polski na 100 m dow., Procel
Fot. N. Boronowski

Na Spartakiadzie startowało bardzo dużo uzdolnionych zawodniczek. Wymieniając nazwiska najzdolniejszych crawlistek — **Werakso, Lewandowskiej, Buczkówny** i **Brollówny**, motylkarek — **Wenclówny** i **Dąbkówny** oraz klasyczek — **Kubikówny** i **Stopkówny** nie wykluczamy, że już w sezonie zimowym **Dobranowska, Dzikówna** i **Korecka** zagrożone zostaną przez zawodniczki, które dotychczas odpadały w przedbiegach.

J. Nogaj

Obóz kadry pływackiej

WARSZAWA. Sekcja sportu pływackiego przy GKKF organizuje tygodniowy obóz przygotowawczy dla kadry reprezentacyjnej. Obóz odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach w dniach 23 — 29 września.

Wezmą w nim udział:

CRAWLIŚCI: **Gremlowski, Tołkaczewski, Mroczkowski, Jera, Ciężki, Procel, Lewicki, Kociszewski.**

WZNAKOWCY: **Bonicki, Wesołowski, Jaśkiewicz.**

KLASYCY: **Dobrowolski, Goetz, Petrusewicz, Gorzkowski, Nikodemski, Szołtysek.**

CRAWLISTKI: **Dzikówna, Kowalska, Brollówna, Werakso, Przyborowiczówna.**

„B" CRAWLISTKI: **Korecka, Fijałkowska.**

KLASYCZKI: **Dobranowska, Stopkówna, Mrozówna, Kubikówna.**

MOTYLKARKI: **Gryszczykówna R., Dąbkówna.**



Niespodzianki na torze Helenowa

Po raz pierwszy w dziejach powojennego kolarstwa torowego, w walce o tytuł mistrza Polski wzięły udział prawie wszystkie zrzeszenia i piony sportowe, wystawiając 35 reprezentantów. Prawda, że niektóre zrzeszenia zasiliły swe drużyny specjalistami szosy, ale prawdą jest również że dziś posiadamy już ponad dwudziestu młodych kolarzy (wyjątek Kupczak) o wyraźnych uzdolnieniach torowych, przed którymi możliwości rozwoju i dalszej kariery sportowej stoją szeroko otwarte.

Na odcinku kolarstwa torowego najwyraźniej zaznaczyła się pomoc i opieka naszego państwa nad sportem. Drogi, precyzyjny sprzęt, który w okresie międzywojennym był jedynie marzeniem pracującej młodzieży — dziś jest oddany do jej dyspozycji. Dotyczy to również kostiumów, pantofli, ochronnych kasków itp.

Przemęczenie czołówki

Walki wykazały dobre przygotowanie startującej młodzieży i przemęczenie naszych najlepszych. Czołówka torowców: **Bek, Kupczak, Marchwiński, Borucz** — nie znajdowała się u szczytu kondycji. Pamiętamy doskonałą jazdę tych kolarzy na zawodach w Krakowie, zacięte walki, przynoszące bardzo dobre czasy 12,2 sek. na ostatnich 200 metrach. Czasy, które pozwoliły zakwalifikować **Beka, Marchwińskiego** i **Kupczaka** do klasy mistrzowskiej.

Na mistrzostwach Spartakiady, żaden z tych kolarzy nie musnął osiąganych w końcu lipca czasów, zdobywając się zaledwie na trzynastosekundowe dwustumetrówki, które przy dzisiejszym, precyzyjnym sprzęcie nie należą do wyczynów nazbyt imponujących.

Janicki — rewelacją

Natomiast prawdziwą niespodziankę sprawił reprezentant „Gwardii", Bronisław Janicki. Kolarz ten, wykazujący się dotąd uzdolnieniami średniodystansowca, startował wprawdzie niejednokrotnie w krótkodystansowych mistrzostwach. (W roku 1947 zajął drugie miejsce za Bekiem), ale wydawało się, że na Spartakiadzie przy wyrównanej i mocno progresującej, stawce może on w najlepszym wypadku walczyć o 5 — 7 miejsce.

Inaczej jednak myślał Janicki. Do pierwszej kolarskiej Spartakiady przygotował się z niezwykłą starannością. Przygotował się nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim psychicznie. Pragnął walczyć, zwyciężać — oto wyróżniające cechy tego sympatycznego kolarza, wysuwające go na czoło innych uczestników mistrzowskich rozgrywek.

A stwierdzić trzeba, że zwycięstwo, chociaż nie przyszło Janickiemu łatwo, było niezwykle przekonywujące. W walce o wejście do finału, spotkał się z groźnym i szybkim Kupczakiem. Przepojony wolą zwycięstwa, kolarz Gwardii pojechał bez wszystkich sprinterowskich sztuczek. Przejął na siebie rolę leadera, wytrzymał niezbyt zdecydowany atak Kupczaka na pierwszej prostej i potem, na ostatnich pięćdziesięciu metrach. Zwyciężył pewnie, kwalifikując się do finału.

Pozostałe trzy półfinały, chociaż nie miały tak sensacyjnych wyników, potwierdziły, że poziom młodych krótkodystansowców poprawia się z roku na rok. W pierwszym z nich Klabecki (Ogniwo) w walce z Bekiem wykazał się dużymi walorami sprinterskimi, zmuszając go do największego wysiłku.

Również duże zainteresowanie wzbudził pierwszy, poważniejszy start asa „Spójni" — Marchwińskiego. Na parę dni przed Spartakiadą, trenując na nieuporządkowanym jeszcze torze, Marchwiński upadł, ścierając sobie biodro i udo. Wicemistrz Polski pobił Ulika z łódzkiej Gwardii, ale w jego jeździe nie było widać zwykłej lekkości i płynności.

Najmłodszy półfinalista, Melon z warszawskiego Kolejarza, miał trudne zadanie. Wylosował najlepszego naszego średniodystansowca, Skąpskiego z łódzkiego Włókniarza. Mimo wysiłków łodzianina — Melon potrafił nawiązać z nim walkę na ostatniej prostej i zwyciężył.



Z mistrzostw szosowych Polski. Czyż mija metę przed Wójcikiem
Fot. N. Boronowski

Trzy zwycięstwa gwardzisty

Dalsze wyniki — to niepowstrzymany, triumfalny pochód od zwycięstwa do zwycięstwa Bronisława Janickiego. Zwycięża Beka, prowadząc od startu do mety i osiągając na ostatnich 200 metrach czas 13 sek.; rozprawia się, po zaciętej walce z Melonem, uzyskując najlepszy czas dnia — 12,8 sek. i wreszcie, nie daje się wyprzedzić Marchwińskiemu. Mistrzostwo Polski i czerwona koszulka z białym orłem stają się jego własnością.

Drugie miejsce zdobył **Jerzy Bek** (Włókniarz), legitymując się dwoma zwycięstwami; 3) **Aleksander Marchwiński** (Spójnia); 4) Bogdan Melon (Kolejarz).

Nowy wielki talent

Omawiając walki i możliwości poszczególnych przeciwników krótkodystansowego mistrza Polski, trzeba z radością podkreślić pojawienie się szeregu młodych, utalentowanych kolarzy, walczących z niezwykłą bojowością o każde miejsce. Dobrze spisali się: **Borucz** (Włókniarz), **Malinowski** (CWKS), **Przezdomski** (Ogniwo), **Glinka** (Unia), **Magierowski** (Unia), ale najlepiej z nich wypadł **Szuba** (Budowlani) Jest to, sądząc z dwudniowych walk na Spartakiadzie, najbardziej utalentowany kolarz. Na torze startował po raz pierwszy w życiu. W trudnym wyścigu eliminacyjnym potrafił wywalczyć sobie drugą, za Boruczem, lokatę, zdobywając dla swego zrzeszenia 8 punktów.

Nie startował, wskutek wypadku, utalentowany, młody kolarz — **Tracz** z Ogniwa Szczecin. Zawiódł natomiast jego kolega klubowy — **Ozorkiewicz**. Przegrał dość niespodziewanie w przedbiegu z Frąckowiakiem i **wycofał** się z dalszych rozgrywek. Nieustępliwość

(Dokończenie na str. 6)

Mała Spartakiada Wrocławia zmobilizowała tysiące młodzieży sportowej

[illegible] W tym samym czasie, od 8 do 14 września we Wrocławiu [illegible] kół fabrycznych, SKS i kół wydziałowych szkół wyższych walczyli o prawo udziału w „małej spartakiadzie wrocławskiej". Do eliminacji zgłosiło się ponad 8.000 młodzieży.

NA BOISKACH

13 i 14 września były dniami [illegible]. Przez boiska Kolejarza, Stali, Włókniarza, WSWF i AZS przewijały się reprezentacje zakładów pracy, [illegible]. Zawodnicy wykazywali wiele zapału.

Trzystu sportowców stanęło w niedzielę do zawodów. Okazało się, że do skonałych lekkoatletów mają zakłady pracy tych zrzeszeń, które dotychczas [illegible] swych sekcji wyczynowych. Praca instruktorów Włókniarza potrafiła z [illegible] wyłonić zespół, który zwyciężył [illegible] w konkurencji kobiecej. Lekkoatleci Kolejarza wyprzedzili wiele zespołów, mających w swych szeregach [illegible] okręgu.

REKORD POLSKI

[illegible] Kowalewska [illegible]

NA TORZE PRZESZKÓD I NA STRZELNICY

Na torze przeszkód zgromadziła się spora liczba widzów. Poziom tej nowo- wprowadzonej konkurencji był doskonały. Wygrali członkowie Straży Pożarnej, mający jedno z najżywotniejszych kół sportowych. W konkurencji kobiecej zwyciężyły włókniarki.

W strzelaniu wygrał Sznerch (Ogniwo) — 46 pkt., przed Krysiem (Ogniwo) i Burzyńskim (Budowlani). Kolnica i Rosołówna zdobyły punkty dla reprezentacji szkół.

SIATKA I KOSZ

W siatkówce żeńskiej wygrało ZS Budowlani przed Wydziałem Oświaty i AZS. W konkurencji męskiej AZS pokonał w finale Unię. W koszykówce uczniowie pokonali AZS.

W lekkoatletyce męskiej zwyciężył Kolejarz — 83 pkt., przed Ogniwem — 49 pkt. i Gwardią — 42 pkt. W kobiecej — Włókniarz — 84 pkt., przed Stalą i reprez. szkół po 52 pkt.

Adamczyk zaatakuje rekord Polski na lekkoatletycznych mistrzostwach D. Śląska

Czterdzieści tysięcy osób, znajdujących się na stadionie Wojska Polskiego, wstrzymało oddech, gdy Adamczyk atakował rekord Polski w skoku o tyczce należący do Sznajdra. Trzy razy wydawało się, że wysokość 415 cm. zostanie przeskoczona. Niestety! wrocławianin miał dobrą szybkość i dobre odbicie, ale zrzucał poprzeczkę, będąc już po drugiej stronie.

W dniu 22 bm. Adamczyk po wtórnie zaatakuje rekord Polski podczas zawodów o mistrzostwo Dolnego Śląska. Na starcie zabraknie Ważnego, ale będzie **Malecki**, który na Spartakiadzie zajął trzecie miejsce wynikiem 380. Warto przypomnieć, że na wrocławskim stadionie Malecki osiągnął swój najlepszy wynik w tej konkurencji — 3,82 m.

W mistrzostwach startować będzie ponad 100 najlepszych zawodników województwa, wśród których nie zabraknie lekkoatletów, którzy tak chlubnie spisali się na Spartakiadzie, przyczyniając się do zespołowego zwycięstwa Gwardii.

O MIANO NAJLEPSZEGO SPRINTERA

Na wynik Adamczyka będzie czekała cała Polska, ale nie znaczy to, że na bieżni będą się działy rzeczy mniej interesujące. W biegach krótkich, dwaj reprezentanci Gwardii **Lipiec i Sucheński**, którzy wspólnie walczyli o punkty w Warszawie, stoczą we Wrocławiu pojedynek. Wydaje się, że obecnie w lepszej formie znajduje się Lipiec. Obok nich największe szanse posiadają **Kaftan, Plewka, Antonowicz i Sikorski**. Bieg na 400 m. zgromadzi wielu uczestników Spartakiady. Obok **Lipca** z Gwardii zobaczymy **Lewandowskiego i Dolzauera** z AZS, **Maćkowiaka** z Górnika, **Ciejkę i Nowosielskiego** z OWKS oraz obiecującą młodzież z Wałbrzycha i Świdnicy.

TRZY STARTY KUŚMIRKA

Biegi na 800 do 1500 m będą niewątpliwie łupem Kuśmirka. We Wrocławiu nie będzie Korbana, Potrzebowskiego czy Werblińskiego, ale nie należy zapominać, że **Lewandowski, Leźniak, Maćkowiak i Długoborski** zupełnie dobrze pobiegli w Warszawie.

Kuśmirek pobiegnie prawdopodobnie i na 1500 m. Jego konkurentami będą: **Burka, Bąkowski i Leśniak**. Na 5000 m zobaczymy zawodników, którzy w stolicy nie zajęli czołowych pozycji. W konkurencji wrocławskiej powinien zwyciężyć **Plonka** z Bielawy, a o dalsze miejsca walczyć będą: **Burka i Mielczarek** z Gwardii oraz **Kwiatkowski ze Stali**.

DWAJ FAWORYCI

Na warszawskim stadionie Kuśmirek mile rozczarował w biegu na 400 m przez płotki. Lekkość, elastyczny krok i szybkość, zapewniły mu zwycięstwo w tej konkurencji. Kuśmirka dzieli od rekordu Polski 1.7 sekundy. W Warszawie był on zdecydowanym faworytem i prowadził od startu do mety. We Wrocławiu sytuacja będzie podobna, ale lepsza bieżnia sprzyjać może w uzyskaniu lepszego wyniku.

W skoku w dal bezkonkurencyjnym jest **Adamczyk**. Na stadionie WP powiedział on nam, że wynik 7,50 m jest obecnie dla niego osiągalny.

W skoku wzwyż **Lewandowski** z Budowlanych nie odegrał na Spartakiadzie poważnej roli, ale ten, kto przyglądał się finałowi, widział że Lewandowski kulał. Na stadionie olimpijskim będzie chciał udowodnić, że jego wynik 1,85 nie był dziełem przypadku.

Wrocław nie posiada takich miast jak Śląsk, Gdańsk lub Łódź, ale jest obiecująca młodzież w postaci **Andrzejczaka** z Gwardii, czy **Walczaka ze Stali**. Obaj oni zajęli dobre miejsca w Warszawie.

REWANŻ RONCZEWSKIEJ

Mistrzyni Polski w skoku wzwyż Ronczewskiej, nie powiodło się na skoczni stołecznej. W sobotę i niedzielę Ronczewska będzie miała okazję wykazania swych umiejętności zarówno w skoku wzwyż jak i w rzucie dyskiem.

W biegu na 500 m faworytką jest **Górecka**, która w stolicy zajęła trzecie miejsce. Ci, którzy mieli możność oglądania Spartakiady, przypominają sobie zapewne sympatyczną świdniczankę, która uległa tylko Piwowarównie i Miniekiej. W sprintach najlepszą jest uczestniczka Spartakiady **Duklelówna**, która uzyskała 12.8. Jej rywalkami są **Olejnikówna z AZS i Kuffelówna z Budowlanych**.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Dolnego Śląska, które odbędą się w dniach 22 i 23 bm. mogą przynieść szereg dobrych wyników, tym bardziej, że wielu zawodników startować będzie w tydzień po Spartakiadzie, do której byli bardzo dobrze przygotowani. (M. Dr.)

Nowe drogi rozwojowe koła sportowego »Budowlani« w Strzelinie

Poprzedni zarząd naszego koła prowadził błędną politykę i nastawił się wyłącznie na piłkarstwo. Dopiero uchwała GKKF wytyczyła nam nową linię działania — mówi sekretarz koła sportowego „Budowlanych" przy Strzelińskich Kamieniołomach Drogowych.

EDWARD ANDRZEJCZYK

Koło sportowe „Budowlanych" powstało w 1950 roku, ale nie wykazywało żadnej działalności. Sekcja piłkarska była początkowo słabiutka, a nikt nie interesował się masową kulturą fizyczną, mimo że koło zrzesza ponad 700 osób. Dopiero nowy zarząd radykalnie zmienił styl pracy koła. Stworzono sekcję ogólnego przygotowania. 124 osób zdobyło SPO a 60 w najbliższym czasie ukończy ostatnie normy.

Dużą zasługą zmiany stylu pracy koła jest kilkakrotny przyjazd do Strzelina sekretarza ZS Budowlani **Paczyńskiego**, który sam zajmował się teoretycznymi wykładami masowej kultury fizycznej przysyłał instruktorów wychowania fizycznego: **Jeża i Mankowskiego** dla przeprowadzenia prób SPO. Przyczyniło się to do tego, że koło wykonało roczny plan zdobywania odznak SPO w 225 procentach.

Stworzono 3 brygady produkcyjne. Brygada **Karola Łysienia** — kierownika sekcji piłkarskiej, wyrabia ponad 200 proc. normy. Brygady piłkarzy: **Lewandowskiego i Skrzypczyka** wyrabiają 180 i 190 proc.

Koło ma obecnie 5 sekcji: ogólnego przygotowania, gier sportowych, piłkarską, tenisa stołowego i szachową.

SUKCESY PIŁKARZY

— Kiedy rozmawiamy o piłkarzach — kierownik tej sekcji **Łysień**, uśmiecha się z zadowoleniem.

— **Na treningi uczęszcza ponad 60 osób. Posiadamy dwóch trenerów: Rabanda [illegible] seniorów, a Żaczkiewicz opiekuje się juniorami.**

Piłkarze Budowlanych odnieśli w tegorocznych rozgrywkach duży sukces zdobywając mistrz[illegible] powiatu, mistrzostwo grupy. Obecnie biorą oni udział w rozgrywk[illegible] wejście do klasy wojewódzkiej. Do najlepszych zawodników sekcji zaliczają się: **Rabanda, Kruk, Łoziński, Ćwikłowski i Dybowski**.

Sekcja gier sportowych brała udział w turnieju [illegible] w Ząbkowicach. Siatkarze zajęli trzecie miejsce [illegible] Wrocławiem i Jelenią Górą. Zespoły te zaliczają się do czołówki na Dolnym Śląsku. Do zdobycia trzeciego miejsca przyczynili się: **Marek Pohorecki i Marian Lenartowicz**.

Sekcja tenisa stołowego ogranicza się jedynie do spotkań towarzyskich. Ping-pongiści pokonali Spójnię Gorec 8:1, SKS Strzelin 5:4, a ulegli Unii Strzelin 3:6.

Sekcja turystyczno-kolarska urządziła kilka [illegible] najładniejszych zakątków Dolnego Śląska: Sobótki, Grodkowa i Szczebłowia.

Niestety zupełnie zaniedbany jest odcinek sportu kobiecego — stwierdza samokrytycznie ob. Andrzejczyk. — [illegible] no by zachęcić dziewczęta Strzelina do [illegible].

Tym ważnym zagadnieniem musi się zainteresować zarząd koła.

— Napiszcie jeszcze — prosi na zakończenie ob. Andrzejczyk, — że w ramach łączności miasta ze wsią byliśmy we wsi Kowalskie, gdzie pomagaliśmy w akcji żniwnej i propagowaliśmy sport wśród ludności wiejskiej.

Henryk Kukawka

Mistrz Polski — Unia Chorzów gra we Wrocławiu

WROCŁAW. Entuzjaści piłkarstwa Leznie stawią się w dniu dzisiejszym na Stadionie Olimpijskim, gdzie o godz. 16.30 odbędzie się mecz towarzyski — Unia Chorzów — reprezentacja Dolnego Śląska ZS Unia.

Ligowcy przyjeżdżają do Wrocławia [illegible]. W drużynie dolnośląskiej grać będą m. in. b. reprezentant Polski, **Muskała**, oraz **Janecki, Kubiczek, Maślanka i Żak**. (ol.)

114 nowych słuchaczy WSWF rozpoczyna naukę

Wstępne egzaminy na pierwszy rok studiów w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego zostały już zakończone. Grono słuchaczy uczelni wrocławskiej powiększyło się o 114 młodych ludzi, którzy za 3 lata staną do odpowiedzialnej pracy szkoleniowej i [illegible].

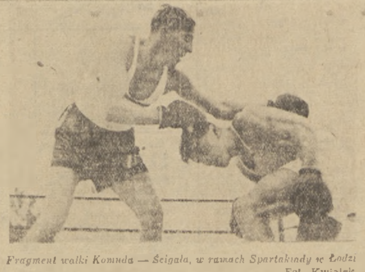
— Egzaminy zostały przeprowadzone sprawnie — informuje nas Zenon Kucia — członek Komisji Rekrutacyjnej. — Ogólny poziom nowoprzyjętych słuchaczy jest lepszy, niż w roku ubiegłym. Wśród uczniów pierwszego roku WSWF znajduje się wielu znanych sportowców. Na liście przyjętych [illegible] **Jędrzejowskiej, Maternowskiej i Pilarskiej**, lekkoatletów **Mazurówny, Harchali, Augsburga, Dzidzika, Sajana, Sarzyńskiego i Borkowskiego**, siatkarzy **Bidnika, Przybylskiego, Malanowskiego, Gwoździowskiej i Lubienickiej**, koszykarzy wrocławskiego Ogniwa: — **Romanowskiego, Wedleta i Bałora** oraz doskonale zapowiadającej się gimnastyczki łodzianki **Wawrzczak Krystyny**, która reprezentowała ZS Włókniarz na Spartakiadzie. Wszechstronnymi uzdolnieniami wykazali się podczas egzaminów **Bydlińska, Łosowski, Sarapuk, Sauder i Sulek**.

— Pozyskaliśmy jeszcze kilku piłkarzy — cieszy się przewodniczący koła AZS Bański — Wkrótce pozyskamy również instruktora — b. piłkarza kłodzkiej Spójni, **Bilińskiego**, który w najbliższych dniach kończy kurs instruktorski GKKF. Chcemy stworzyć silny zespół piłkarski.

Jak się dowiadujemy, drużyna piłkarska WSWF spotka się w pierwszych [illegible] z czołowych zespołów Wrocławia.

Siła wypiera technikę?

Wszyscy uczestnicy Spartakiady korzystali z dnia wolnego. Nie mieli go tylko bokserzy, a przynajmniej niektórzy z nich. Po czwartkowych walkach na placu boju pozostało jeszcze po 4 zawodników w każdej wadze. Ci, którzy nie ponieśli dotąd jeszcze porażki, od razu „przeskoczyli" do puli finałowej, ale pozostali musieli przeprowadzić eliminacje o prawo walki w dniu zakończenia Spartakiady.



Fragment walki Komuda — Ścigała, w ramach Spartakiady w Łodzi
Fot. Kwjatek

Doprawdy trzeba podziwiać zapał tych chłopców! Niektórzy z nich to przecież prawdziwe dzieciuchy, a jakaż to wykazali ambicję, z jakąż pasją, mimo zmęczenia i sińców, a niekiedy kontuzji, szli do walki.

W 7 dniach — 7 walk

Do tej chwili nie można sobie wytłumaczyć, skąd czerpał energię 20-[illegible]ter ze Stargardu, Izydorczyk, kto wie, czy nie największa rewelacja turnieju. Walczył codziennie, wykazując zadziwiającą kondycję. O jego zwycięstwach decydowała zazwyczaj trzecia runda, w której nikt i nic nie mogło powstrzymać ataków tego chłopca. Bez zmrużenia oka przyjmował najstraszli[illegible]sy. Miał tylko jeden cel: [illegible] przeciwnika, zdemolować jego gardę, a potem walić do ostatnie[illegible], by już nikt nie miał wątpliwości, kto w tym pojedynku zasłużył na zwycięstwo. W tym turni[illegible] w żadnym innym, o powodzeniu mógł marzyć tylko wspaniale przygotowany kondycyjnie pięściarz. Izydorczyk nie jest błyskotliwym techniki[illegible] ma raczej w tej dziedzinie dużo [illegible], ale te[illegible] o walory fi[illegible], o cios, kondycję, odporność — zaimponować może najbardziej sławnym bombardierom.

Również ciężką drogę do finału, znaczoną codziennie walkami, mieli: **Stefaniuk, Nowara i Wojtkowiak**, a po sześć walk stoczyli także **Chodorowski i Kudłacik**. Ale tym ostatnim nie [illegible] zdobyć prawa do siódmej [illegible]niejszej — niedz[illegible] [illegible]ka zmogły ciosy S[illegible]zki. Chodorow[illegible] nie mógł oprzeć się po tedze bo[illegible] Nagalskiego.

Dysproporcje

Los nie dla wszystkich był równie bezlitosny. Murawski awansował do finału po trzech walkach, tyleż stoczyli ich **Komuda, Debisz i Musiał**. Przeciwnik Murawskiego — [illegible] ma w [illegible] o dwie walki a rywal Musiała — Wojtkowiak, o trzy walki więcej. Gdzie kryje się źródło tej niesprawiedliwej dysproporcji. W systemie? W żadnym razie.

Pisaliśmy przed dwoma tygodniami, iż jest to najsprawiedliwszy pod słońcem system, ale obawiamy się, iż [illegible] GKKF i dlatego — Musiał po stoczeniu trzech walk, czekał w finale na Wojtkowiaka, ambitnie przebijającego się przez 6 kręgów eliminacji.

W atmosferze koleżeństwa

Podnosimy z naciskiem tę sprawę, chociaż nie słyszeliśmy ani jednej skargi, ani jednego słowa sarkania. Chłopcy szli na ring i walczyli. Nie zaprzątali sobie głowy systemami. Co najwyżej może — gratulowali swym przyjaciołom z okazji szczęśliwego losowania. Bo w [illegible]wała wspaniała atmosfera [illegible] szlachetnej rywalizacji, atmosfera wielkiej dyscypliny, z której rodziła się imponująca wręcz postawa bokserów.

Brawa dla Kruzy

Turniej był surową próbą charakterów. W piątek z[illegible] przykry incydent. Podczas walki z Izydorczykiem, Kruża zainkasował napomnienie. Po chwili arbi[illegible]gowy Masłowski, udzielił mu [illegible]iszniej w świecie drugiego napomnienia. Kruża prowadził punktowo w tej walce, ale poniosły go nerwy. [illegible]ósł ręce do góry na znak poddania się i wyskoczył błyskawiczn[illegible] Po paru sekundach wróci[illegible], ale oczywiście spotkała go dyskwalifikacja. Możecie sobie wyobrazić, co [illegible] się w sercu tego zawodnika. [illegible] pojął całą niewłaściwość swego zachowania. Kruża odczekał, aż skończy się następna walka, po czym zgłosiwszy się do mikrofonu, przeprosił za swój postępek uczestników Spartakiady, sędziego oraz publiczność. Dostał takie brawa, jakby odniósł najwspanialsze zwycięstwo. W istocie było to świetne zwycięstwo zdyscyplinowania nad niekontrolowanym odruchem, zwycięstwo odsłaniające charakter prawdziwego sportowca.

2 zjawiska

Dwa zjawiska nats[illegible] wa[illegible] na mistrzows[illegible]. Pierwsze, radosne, dotyczyło młodzieży. Jeszcze raz okazało się, iż mamy wielu zapalonych do boksu

sekcja pięściarska GKKF nie nauczyła się jeszcze nim operować i stąd te nonsensy. Organizatorzy Spartakiady w Łodzi pomyśleli nawet o doprowadzeniu bieżącej wody wprost do ringu, co spotkało się z należytym uznaniem i zawodników i trenerów, pełniących rolę sekundantów. Jest to świadectwo umiejętności przygotowania imprezy w najdrobniejszych szczegółach. O tych szczegółach w opracowaniu systemu turnieju, o prak-

chłopców, że młodzież lubi ten sport i garnie się do niego masowo, a, co najważniejsze, że jest wśród tych adeptów wielu wspaniale utalentowanych zawodników. Ale równocześnie musieliśmy niestety stwierdzić, iż naszemu pięściarstwu grozi niebezpieczne spaczenie. **Siła wypiera technikę...** Stało się jakąś nieszczęsną zasadą okładanie przeciwnika bez umiaru, bez planu i bez względu na cenę, jaką trzeba za tę ofensywę zapłacić. [illegible] by wysunąć wniosek, że [illegible] w swych szkoleniowych programach zredukowali do minimum znaczenie [illegible]ki.

Zagadnienia trenerów nie po[illegible] załatwić jednym zdaniem. Ale należy przy tej okazji zapytać, gdzie są wychowankowie największych naszych sław: Sztama, Konarzewskiego, Szydły, Śmiecha, Majchrzyckiego?

Jałowa dyskusja

Po każdej większ[illegible] międzynaro[illegible] imprezie w boksie na szym wybuchała gorąca dyskusja na temat s[illegible]mów szkolenia i stylów boksowa[illegible]. Ofensywa — to znów [illegible], lewy prosty [illegible] prawy sierp były naprzemian głównymi zawołaniami w tej dyskusji.

Po 5 latach trzeba z przykrością stwierdzić iż poza często polemicznymi efektami, niczego te dyskusje nie [illegible] a ciągłe poszukiwania złotego środka wywołują wrażenie, [illegible]si najlepsi fachowcy „gonili od dawna w piłkę" i nie mogli zdecydować się na żadną koncepcję i żaden program szkoleniowy.

Co mają robić trenerzy?

Z t[illegible]eniem zresztą jest osobny [illegible]. Najpierw kierowano nim centra[illegible] przez Związek Bokserski, później oddano je w ręce zrzeszeniom, aby dojść do wniosku że jednak musi istnieć jeden, centralny ośrodek koncepcy[illegible]. Wiadomo, iż takim ośrodkiem [illegible] i powinien być tylko wyd[illegible] szkoleniowy sekcji bokserskiej [illegible]. Ale właśnie ten wydział od szeregu miesięcy nie może podjąć decyzji, co i jak powinni trenerzy robić.

Spartakiada wykazała jaskrawo wszystkie zdobycze i wszystkie przykre błędy naszego pięściarstwa. Być może nastała era nowego stylu pięściarstwa, w którym siła góruje nad techniką. Niczego nie można z góry przesądzić, nie jest więc wykluczone, że trenerzy od dawna pracowali nad skierowaniem boksu na nowe tory, a odpowiednie czynniki kierownicze akceptowały w całej rozciągłości te ich akcje. Tylko że żaden z obserwatorów [illegible]o turnieju w to nie uwierzy.

* * *

Na Spartakiadzie mieliśmy utalentowanych młodych bokserów, którzy kwalifikacje wyczynowców zdobywali w małych ośrodkach: w Brzegu, Wejherowie, Białogardzie miejscowościach o których dotąd nie słyszeliśmy jako o kuźniach talentów. Bo takie kuźnie są w[illegible]zie, w każdym miasteczku, w każdej gminie. Trzeba tylko pomóc młodzieży z tych [illegible] miejscowości, trzeba zapewnić jej opiekę instruktorską, trzeba umożliwić młodym entuzjastom poznanie arkanów techniki. Nie można przecież żądać aby ta młodzież walczyła samym ty[illegible], bo wiedy właśnie [illegible] do wysuwania siły na pier[illegible] pięściarskiej strategii.

I tu otwiera się wdzięczne zadanie dla szerokiej akcji szkoleniowej. Zaplanowanie takiej akcji i szybka jej realizacja — to pierwszy postulat, który wypływa z obserwacji ze Spartakiady.

Wiesław Kaczmarek

Korespondenci donoszą:

⊙ W Kamiennej Górze powstała pierwsza w Polsce rada oddziałowa ZS Włókniarz, obejmująca swym zasięgiem organizacyjnym koła sportowe Jeleniej Góry, Łomnicy, Mysłakowic, Kowar, Bolkowa, Marciszowa, Lubawki i [illegible]a Śląskiego. Powołanie rady oddziałowej pozwoli na umasowienie sportu w zakładach pracy.

B. Bosek

⊙ **Dzieci szkolne z Kłodzka, które** przebywały na koloniach letnich w Braniewie zdobyły 85 odznak BSPO. Odznaki te wręczono młodym sportowcom na uroczystej akademii. (k)

Abecadło dolnośląskie

Antonowicz startować będzie w barwach OWKS-u na niedzielnych mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu. Ciekawie zapowiada się jego pojedynek z Sucheńskim i Lipcem na 100 i 200 m.

Bidnik siatkarz krakowskiego AZS-u studiuje na WSWF i zasilił jeden z klubów wrocławskich.

Celująco zdał egzamin ZKS Gwardia Dzierżoniów w zdobywaniu SPO. 130 członków osiągnęło już wszystkie normy.

Drużyna piłkarska Polskiego Radia rozegrała towarzyskie spotkanie z zespołem WKKF. Spotkanie zakończyło się wynikiem 4:4.

Entuzjastów tenisa czeka niespodzianka. W dniach 26 — 30 września sekcja tenisowa WKKF organizuje we Wrocławiu na kortach OWKS-u turniej jesienny, w którym startować będą: Jędrzejowska, Popławska, Olejniszyn, Piątek, Bratek, Kowalczewski, Hebda, Radzio Licis i Sebrala.

Filip — bramkarz wrocławskiego Ogniwa wykazał słabą formę w meczu z Ogniwem Częstochowa. Drużyna częstochowska wygrała 6:3.

Grund — młody piłkarz Unii Chorzów, przeniósł się do Lubania i zasilił barwy Spójni.

Harchala — utalentowana biegaczka Świdnicy zasili sekcję lekkoatletyczną wrocławskiego AZS-u.

Jaśkiewicz — pływak wrocławskiej Stali, jeszcze raz potwierdził swą dobrą formę zdobywając mistrzostwo Polski na 100 i 200 m grzbiet.

Kupczyński — motocyklista wrocławskiej Spójni, miał wyraźnego pecha w meczu ligowym z Unią Leszno we Wrocławiu. W II biegu zepsuł mu się motor, w następnych dwóch biegach maszyna „nie ciągnęła" i w rezultacie zawodnik ten nie zdobył ani jednego punktu dla swej drużyny.

Ludowy zespół sportowy z Jeżowa pokonał w towarzyskim meczu siatkówki koło sportowe Stali z Jeleniej Góry 2:0. Najlepszym zawodnikiem na boisku był Skornowicz z L[illegible].

Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Katowice — Wrocław dojdzie do skutku w drugiej połowie października we Wrocławiu.

Niespodziewanej porażki doznali piłkarze Górnika z Białego Kamienia w meczu o puchar WKKF ze Stalą P[illegible].

Olbrzymie zainteresowanie wśród wrocławskiej publiczności wywołał niedzielny mecz piłkarski o wejście do I ligi Gwardia Warszawa — Górnik Wałbrzych. Wrocławianie spodziewają się, że „Orbis" uruchomi pociąg popularny do Wałbrzycha.

Piecburka — piłkarz i hokeista Ogniwa Bytom odbywa obecnie służbę wojskową we Wrocławiu i reprezentować będzie barwy OWKS-u.

Rentflejsz i Podhorski — szczypiorniści wrocławskiej Stali, przebywali na miesięcznym obozie przygotowawczym juniorów w Warszawie.

Spójnia Wrocław zwróciła się do sekcji motorowej GKKF o przyznanie jej organizacji tegorocznych indywidualnych mistrzostw Polski na [illegible].

Torbus, Zelek, Sutyllo i Biliński — piłkarze WSWF, mają zamiar zasilić sekcję piłkarską wrocławskiej Gwardii.

Węgrzynkiewicz reprezentant Polski w skokach [illegible] sekcji narciarskiej wrocławskiego OWKS.

Zawody kolarskie pocztowców na dystansie 20 km na szczeblu wojewódzkim rozegrane zostały we Wrocławiu. Startowało 73 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Czerepko (Wrocław), przed Lewandowskim (Wrocław), Tojbertem (Wrocław), Samborem (Jawor), Krawcem (Bolesławiec), Furmankiem (Lwówek), Bryzkowskim (Kłodzko), Krzystkiem (Oleśnica) i Szymańskim (Wołów). (kuk)

Bogaty plon lekkoatletów na I Spartakiadzie

Pierwszą ogólnokrajową Spartakiadę mamy już za sobą. Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem doskonałych biegów na 800 i 1500 m. wydaje się nam, że nadal słyszymy oklaski, nagradzające rekordowy wynik Weinberga w trójskoku.

8 dni trwały zmagania 900 lekkoatletów i lekkoatletek, reprezentujących 12 zrzeszeń o nagrodę Prezydenta RP. Zdobyła ją Gwardia zwyciężając przed CWKS-em i AZS-em.

Jakie są osiągnięcia Spartakiady?

Zacznijmy od rekordów Polski: **Weinberg** (Gw) w trójskoku — 14.87 m., **Jarosz** (CWKS) 71.67 m., a następnie **Sidło** (Sp) 72.27 m w granacie oraz **Piwowarówna** (Stal) i **Minicka** (Bud.) 1:19,8 na 500 m.

JUNIORZY: — **Kaczmarek** (Kol.) na 100 m — 10.9 sek., **Kupczyk** (Bud.) na 800 m — 1:58,2, a JUNIORKI: — **Dukiel** (CWKS) na 100 m — 12.8 sek., **Pestkówna** (Sp) 500 m — 1:20.8.

Przegląd dorobku naszego sportu ludowego wykazał poważne osiągnięcia na licznych odcinkach i dużą poprawę wyników. Dzięki Spartakiadzie i przeprowadzonym przed tym eliminacjom wyłoniły się nowe talenty, o wielkiej skali rozwojowej. Z drugiej strony wyraźnie odczuliśmy braki w niektórych konkurencjach.

Biegi płaskie oraz sztafety mężczyzn i kobiet miały wysoki poziom wyczynowy. Również czasy finalistów, przychodzących nawet na dalszych miejscach były dobre — np. Grodecka 6 na 500 m — 1:21.5, Witulski 11 — na 800 m — 1:58.7, Kupczyk 10 na 1500 m — 4.07.8. W tymże biegu czterej pierwsi zeszli poniżej 4 min.

W skokach z jednej strony obserwujemy olbrzymią poprawę w skoku w dal i o tyczce, a z drugiej, mimo rekordu Polski Weinberga, więcej obiecywaliśmy sobie po finałach w trójskoku. Skok wzwyż mężczyzn i kobiet wykazał, że mamy talenty, ale jeden jedyny niezły wynik Cecuły 1.85 m. nie ratuje sytuacji.

Rzuty, obok biegu na 110 m i 80 m przez płotki — to nasze najsłabsze punkty. O ile wśród miotaczek wybija się młodzież, która już jest na średnim poziomie, to miotacze, z wyjątkiem oszczepników, są reprezentantami co najmniej dojrzałego wieku, zbliżającego się do czterdziestki. Zgodzić się trzeba z tym, że konkurencje techniczne są trudne do opanowania i wymagają większego okresu pracy i przygotowań, że potrzebna jest pełna sprawność fizyczna, że zawsze przeciętny wiek finalistów w rzutach na poważnych zawodach jest wyższy, niż np. biegaczy, ale u nas poza Dobraczyńskim w kuli, Chojnackim i Andrzejczykiem w dysku, brak nawet na dalszych miejscach młodych, a wielu obiecujących juniorów, których nazwiska pamiętamy jeszcze z ubiegłych lat, zniknęło z rzutni lub w najlepszym wypadku niemal całkowicie zatrzymało się w rozwoju.

W tabelach dziesięciu najlepszych wyników zaszły olbrzymie zmiany. Do końca sezonu pozostało jeszcze kilka tygodni. Rekordowe przeciętne zostaną niewątpliwie poprawione.

100 m.

REKORD POLSKI: Kiszka 10,5
Najl. wynik powojenny:
Kiszka (1950) [illegible]
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1950) 10,76
w bież. sezonie 10,76

Kiszka (Unia Krywałd) [illegible]
S[illegible]k (AZS Poznań) [illegible]
Mach I (Bud. Gdańsk) [illegible]
Buhl (Gw. Kraków) [illegible]
G[illegible] (Gw. Bydgoszcz) [illegible]
Koneć (AZS Warszawa) [illegible]
Wo[illegible]ewicz (AZS Poznań) [illegible]
Szczęsny (Sp. Warszawa) [illegible]
Antonowicz (CWKS) [illegible]
Lipiec (Gw. Wrocław) [illegible]
[illegible] (Sp. Warszawa) [illegible]
Ohnsorge (Stal Poznań) [illegible]
Kaftan (Kol. Świdnica) 10,9
Kaczmarek (Kol. Poznań) 10,9
Silski (Gw. Warszawa) 10,9

200 m.

REKORD POLSKI: Stawczyk 21,2
Najl. wynik powojenny:
Stawczyk (1949) 21,2
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1950) 22,30
w bież. sezonie 22,31

Stawczyk (AZS. Poznań) 21,9
Mach I (Bud. Gdańsk) [illegible]
Kiszka (Unia Krywałd) [illegible]
Lipski (AZS Warszawa) [illegible]
Mach II (Bud. Gdańsk) 22,2
Buhl (Gw. Kraków) 22,4
Silski (Gw. Warszawa) 22,4
Grajka (Górnik Zabrze) 22,6
Kucharski (Bud. Lublin) 22,6
Antonowicz (CWKS) 22,7
Anioła (CWKS) 22,7
Budzyński (Ogn. Poznań) 22,7

400 m.

REKORD POL.: [illegible] 48,3
Najl. wynik powojenny:
Mach I (1950) 48,6
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1950) [illegible]
w bież. sezonie [illegible]

Mach I (Bud. Gdańsk) 49.0
Lipski (AZS Warszawa) 49.2
Gralka (Górnik Zabrze) 50.1
Lipiec (Gw. Wrocław) 50.4
Werbliński (Gw. Warszawa) 50.5
Kasprzycki (Sp. Gdańsk) 51.2
Makomaski (Ogn. Olsztyn) 51.2
Kundzik (Sp. Łódź) 51,2
Potrzebowski (AZS Szczec.) 51.3
Puchowski (Wł. Łódź) 51.3
Rabenda (Bud. Gdańsk) 51,3

800 m.

REKORD POLSKI: Potrzebowski 1:51,5
Najl. wynik powojenny:
Potrzebowski (1951) 1:51:5
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1950) 1:56.37
w bież. sezonie 1:55,08

Potrzebowski (AZS Szcz.) 1:51.5
Korban (Sp. Gdańsk) 1:51.8
Statkiewicz (Sp. W-wa) 1:54.7
Werbliński (Gw. W-wa) 1:55.1
Jackiewicz (Gw. Lublin) 1:55.5
Kuśmirek (Gw. Wrocław) 1:55.8
Lewandowski (AZS Wr.) 1:56.1
Wideł (Ogn. Kraków) 1:56.2
Kasprzycki (Sp. Gdańsk) 1:56.8
Bakowski (Gw. Wrocław 1:57,3

1.500 m.

REKORD POLSKI: Kusociński [illegible]
Najl. wynik powojenny:
Potrzebowski (1950) 3:58,0
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1950) 4:04,57
w bież. sezonie 4:06,10

Potrzebowski (AZS Szcz.) [illegible]
Korban (Sp. Gdańsk) [illegible]
Lewicki (Kol. Toruń) [illegible]
Statkiewicz (Sp. W-wa) [illegible]
Wideł (Ogn. Kraków) [illegible]
Kuśmirek (Gw. Wrocław) [illegible]
Jackiewicz (Gw. Lublin) [illegible]
Kuraś (AWF Warszawa) [illegible]
Kiełczewski (CWKS) 4:03,8
Zbikowski (Kol. Toruń) 4:03,9



Skacze mistrz Polski — Ważny
Fot. N. Boronowski

3.000 m.

REKORD POL.: Kusociński [illegible]
Najl. wynik powojenny:
Lewicki (1951) 8:46,7
Graj (1951) 8:46,7
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1950) 9:04,46
w bież. sezonie 8:56,11

Lewicki (Kol. Toruń) [illegible]
Graj (Gw. Warszawa) 8:46.7
Kielas (Gw. Gdańsk) 8:50.2
Płonka (Wł. Bielawa) [illegible]
Kuśmirek (Gw. Wrocław) [illegible]
Mańkowski (Bud. Gdańsk) [illegible]
Więcek E (Ogn. Kraków) 9:02.2
Śmierzchalski (Kol. Gd.) [illegible]
Rusek (Kol. Ostrów) [illegible]
Kloc (Ogn. Rzeszów) [illegible]

5.000 m.

REKORD POLSKI: Kusociński [illegible]
Najl. wynik powojenny:
Lewicki (1951) 15:00,8
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1939) 15:19,61
w bież. sezonie 15:25,70

Lewicki (Kol. Toruń) 15:00.8
Graj (Gw. Warszawa) 15:04.2
Kielas (Gw. Gdańsk) 15:13.6
Mańkowski (Bud. Gdańsk) 15:20.0
Szwargot (CWKS) 15:22.8
Płonka (Wł. Bielawa) 15:28.4
Rusek (Kol. Ostrów) 15:32.2
Oleśiński (CWKS) 15:42.8
Boniecki (Sp. Gdańsk) 15:47.8
Krzyszkowiak (CWKS) 15:47.2

10.000 m.

REKORD POLSKI: Kusociński 30:11,4
Najl. wynik powojenny:
Szwargot (1951) 32:04,6
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1938) 33:13,29
w bież. sezonie 32:59,88

Szwargot (CWKS) 32:04.6
Rusek (Kol. Ostrów) 32:16.6
Kielas (Gw. Gdańsk) 32:21.2
Szewczyk (Wł. Łódź) 33:06.2
Mielczarek (Gw. Wrocław) [illegible]
Więcek E. (Ogn. Kr.) 33:15.6
Chomiczewski (OWKS Wr.) 33:15.5
Górski (Gwardia) 33:16,6
Jodłowiec (OWKS) Kr.) 33:33.2
Boniecki (Sp. Gdańsk) 33:37,0

110 m. pł.

REKORD POLSKI: Szmidt 15.1
Najl. wynik powojenny:
Adamczyk (1948) 15,3
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1938) 15.85
w bież. sezonie 15.95

Krzyżanowski (Sp. Gdańsk) 15.6
Pawłowski (Wł. Łódź) 15.9
Wilczek (Unia Krywałd) 15.9
Skalbania (AZS Poznań) 16.0
Adamczyk (OWKS Wrocł.) 16.0
Kucharski (Bud. Lublin) 16.0
Wolski (Gw. Kraków) 16.0
Ogłoblin (CWKS) 16.0
Kardaś (CWKS) 16.0
Tulecki (Wł. Łódź) 16,1

400 m. pł.

REKORD POLSKI: Kozłowski 54.8
Najl. wynik powojenny:
Puzio (1951) 55,6
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1938) 57,84
w bież. sezonie 57,32

Kuśmirek (Gw. Wrocław) [illegible]
Gralka (Górnik Zabrze) [illegible]
Makomaski (Ogn. Olsztyn) [illegible]
Grzelewski (AZS Poznań) [illegible]
Lipiec (Gw. Wrocław) 57.4
Puzio (Gw. Kraków) [illegible]
Wdowczyk (Unia Łódź) [illegible]
Siennicki (Sp. Warszawa) [illegible]
Ogłoblin (CWKS) [illegible]
Pawłowski (Wł. Łódź) [illegible]
Plewa (Górnik Zabrze) [illegible]

3.000 m. z przeszk.

NAJL. WYNIK: Kielas [illegible]
Najl. wynik powojenny:
Kielas (1950) 9:25,2
Przeciętna 10:
w bież. sezonie [illegible]

Kielas (Gw. Gdańsk) [illegible]
Graj (Gw. Warszawa) [illegible]
Krzyszkowiak (CWKS) [illegible]
Chromik (Górnik Zabrze) [illegible]
Biernat (OWKS Kraków) [illegible]
Sikorski (Kol. Lublin) [illegible]
Oleśiński (CWKS) [illegible]
Niemczyk (Kol. Kraków) [illegible]
Żółkowski (Gw. Bdg.) [illegible]
Czajkowski (CWKS) [illegible]

Skok w dal

REKORD POL.: Adamczyk [illegible]
Najl. wynik powojenny:
Adamczyk (1949) 7,44
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1937) [illegible]
w bież. sezonie [illegible]

Adamczyk (OWKS Wrocław) [illegible]
Milewski (AWF W-wa) [illegible]
Kiszka (Unia Krywałd) [illegible]
Iwański (CWKS) [illegible]
Kuźmicki (Bud. Chorzów) [illegible]
Sporny (Stal Poznań) [illegible]
Ohnsorge (Stal Poznań) [illegible]
Grabowski H. (CWKS) [illegible]
Starościński (CWKS) [illegible]
Różański (Gw. Bydgoszcz) [illegible]

Skok w zwyż

REKORD POL.: [illegible] 1.96
Najl. wynik powojenny:
[illegible] (1949) 1,88
[illegible] (1948) 1,88
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1936) [illegible]
w bież. sezonie [illegible]

Lewandowski (Bud. Wr.) 1.85
Cecuła (Bud. Gdańsk) 1.80
Skupny (Kol. Szczecin) 1.845
Wawrzyniak (AZS Poznań) 1.83
Noch (Kol. Toruń) 1.825
Spychalski (AZS Szczecin) 1.83
Ohnsorge (Stal Poznań) 1.81
Potocki (CWKS) 1.80
[illegible] (AWF Warszawa) [illegible]
Skalbania (AZS Poznań) 1.80

Trójskok

REKORD POL.: Weinberg 14,87
Najl. wynik powojenny:
Weinberg (1951) 14,87
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1937) [illegible]
w bież. sezonie 13,794

Weinberg (Gw. Bdg.) 14,87
Hoffman M. (Kol. Bielsko) 14.10
Kowal (Ogn. Warszawa) 14.04
Kuźmicki (Bud. Chorzów) 14,03
Tuzik (Gwardia) 13.55
Dziewolski (AZS Poznań) 13.51
Pytel (Stal Poznań) 13.47
Zdanowicz (Gór. Wałbrz.) 13.47
Starybrat (Gw. Warszawa) 13.44
Sulwiński (Bud. Poznań) 13.44

Skok o tyczce

REKORD POL.: Sznajder [illegible]
Najl. wynik powojenny:
Adamczyk (1951) 4,10
Ważny (1951) 4,10
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1936) [illegible]
w bież. sezonie [illegible]

Adamczyk (OWKS Wrocław) 4,10
Ważny (Ogn. Warszawa) 4,10
Krzesiński (Sp. Gdańsk) 3.90
Janiszewski (Kol. Kraków) 3,80
Malecki M. (Gw. Wrocław) 3,80
Szelągowicz (AZS Poznań) 3,70
Pachol (AZS Szczecin) 3,60
Sznajder (Stal Katowice) 3,60
Osika (CWKS) [illegible]
Wojciechowski (OWKS Wr.) 3,60



W biegu na 10.000 m prowadzi Rusek przed Szwargotem.

Kula

REKORD POLSKI: Heljasz [illegible]
Najl. wynik powojenny:
Łomowski (1948) 15,[illegible]
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1938) [illegible]
w bież. sezonie [illegible]

Łomowski (Gw. Gdańsk) 15.88
Prywer (Wł. Łódź) 15.18
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk) 14.97
Gierutto (Ogn. Warszawa) 14.03
Dobraczyński (Kol. Kr.) 13.88
Praski (Górnik Zabrze) 13.83
Pogorzelski (Flota Gdynia) 13.80
Zieleniewski (Bud. Gdańsk) 13.69
Makulec (Gw. Kraków) 13.47
Słowik (Gw. Kraków) 13.47

Dysk

REKORD POL.: Łomowski 47,46
Najl. wynik powojenny:
Łomowski (1948) 47,46
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1950) 43,889
w bież. sezonie 42,453

Łomowski (Gw. Gdańsk) 44.15
Żochowski (Flota Gdynia) 43.14
[illegible] 43.10
Chojnacki (Kol. Warszawa) 43.03
Dunecki (Kol. Toruń) 42.57
Praski (Górnik Zabrze) 42.52
Reuter (Górnik Mysłowice) 41.78
Gierutto (Ogn. W-wa) 41.60
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk) 41.57
Grabowski (Flota Gdynia) 41.02

Oszczep

REKORD POL.: Lokajski 73.27
Najl. wynik powojenny:
Sidło (1951) 66,38
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1938) 14.478
w bież. sezonie 59.517

Sidło (Sp. Gdańsk) 66.38
Garncarczyk (AWF W-wa) 64.02
Walczak (Stal Wrocław) 61.39
Szendzielorz (Unia Krywałd) 60.73
Kulawa (CWKS) 58.88
Pialek (Ogn. Kraków) 57.72
Sumiński (AZS Warszawa) 57.14
Jarzyński (AZS Wrocław) 56.73
Winiarski (Stal Skarżysko) 55.78
[illegible] (Gw. Warszawa) 55.80

Młot

REKORD POL.: Masłowski 53,03
Najl. wynik powojenny:
Masłowski (1951) 53.03
Przeciętna 10:
najl. w ogóle (1938) 44.491
w bież. sezonie 46.035

Masłowski (Gw. Bdg.) 53.03
Sobecki (Kol. Toruń) 47.77
Świetlicki (Wł. Pabianice) 46.97
Grabowski (Flota Gdynia) 46.90
Zieleniewski (Bud. Gdańsk) 46.45
Harmata (Flota Gdynia) 45.66
Kocot (Kol. Tarn. Góry) 44.53
Bednarek (Wł. Łódź) 44.15
Deja (Kol. Warszawa) 42.86
[illegible] (Kol. Tarn. Góry) 42.67

Talony

Uprawiajmy biały sport! Tenis bowiem, co zresztą nie wymaga żadnej łopatologii, jest przyjemny, pożyteczny, zdrowy, wspaniały i „we wogóle" (jak mówią w niektórych stronach naszej ojczyzny). Każdy to rozumie i dlatego też gdy koło sportowe „Spójni" nr 372 przy C. H. P. Ch. w Radomiu postanowiło na wiosnę tego roku założyć sekcję tenisową, we wszystkich entuzjastów tenisa owego koła wstąpił nie-byle jaki duch i animusz.

— Uprawiamy biały sport! — zawołano gromko a radośnie, po czym zabrano się do uprawiania tegoż.

To znaczy, zabrano się stopniowo. Bo naprzód trzeba było rakiet. Starano się o ich przydział, ale z uwagi na to, że taki przydział okazał się niemożliwy, czyli po prostu nie było nań żadnych widoków, poświęcono lwią część swego skromnego budżetu i kilka rakiet kupiono za żywą gotówkę. Za to z piłkami było lepiej, jako że zrzeszenie „Spójnia" w wielkodusznym porywie przydzieliło kołu cały tuzin piłek, zaś instruktor tenisowy zrzeszenia podjął się bezpłatnie nauki gry. Tenis więc ruszył całą parą naprzód, rakiety poszły w ruch, piłki zaczęły się odbijać na korcie mniej lub bardziej prawidłowymi kozłami, wyrażenia zaś jak sety, gemy, woleje, loby, bekhendy, smecze itd. nie schodziły z ust świeżo upieczonych tenisistów. Radość była wielka i uciechy oraz zadowolenia co niemiara — ale wszystko to trwało zaledwie dwa miesiące.

Trwało zaś dlatego tylko dwa miesiące, ponieważ żywot piłek tenisowych jest na całej kuli ziemskiej stosunkowo krótki, więc również i w Radomiu musiał on być taki sam. Innymi słowy po dwóch miesiącach z nowych, jednych piłek zrobiły się na skutek ich częstego stykania się z rakietą i kortem (nie mówiąc już o ewentualnych płotach) t. zw. popularnie kalosze, nadające się jedynie na zasłużoną emeryturę.

Rada zatem w radę i na zebraniu rady koła postanowiono wystąpić o dalszy przydział piłek. Postanowiono i wystąpiono. A co najważniejsza wystąpiono nawet z dużym sukcesem. Przy piśmie bowiem z dnia 2. 8. 51. władze „Spójni" w Kielcach nadesłały kołu dwa talony, każdy na tuzin piłek, do zrealizowania w Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego w Warszawie przy ul. Mazowieckiej.

Hurra! — zawołano, po czym wzięto się energicznie do ciułania potrzebnych na ten cel 180 złotych. Po dwóch tygodniach suma ta, złożona z kilkuzłotowych datków członków koła, była skompletowana, po czym przedstawiciel koła wziąwszy ją wraz z cennymi talonami do kieszeni, pojechał z triumfalną i pewną siebie miną do Warszawy.

Alići kiedy powrócił, mina jego była bardzo rzadka zaś nos spuszczony już nie na kwintę, lecz co najmniej na sekstę, o ile nie na septymę. Bo cóż się okazało? Okazało się, że w Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego przedstawicielowi koła oświadczono wprawdzie grzecznie, ale za to bardzo stanowczo, że owe talony są do luftu. Dlatego zaś są do luftu, ponieważ ich ważność upłynęła z dniem... 30 lipca br.

— Ale przecież te talony nie są zaopatrzone w żadną klauzulę co do czasokresu ważności...! — zawołał oburzony przedstawiciel.

— Nic nie szkodzi — odpowiedziano mu — dla nas one są nieważne. Takie mamy instrukcje.

I nie pomogły żadne tłumaczenia i przedkładania. Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego okazała się nieugięta i w rezultacie tenisiści radomscy pozostali bez piłek.

A teraz zachodzi tylko takie małe pytanie:

Po jakiego licha wydaje się talony bez żadnej klauzuli ważnościowej nikogo przy tym nie informując, iż one mają jakieś terminy? Czy to nie jest jakieś bawienie się w ciuciubabkę, albo nabijanie w karafkę? Ostatecznie przecież, na dobrą sprawę każdy taki talon, nie posiadający klauzuli ważnościowej, można unieważnić w byle jakim terminie — bo jeśli nie ma on tej klauzuli, to cóż może komu szkodzić wymienić tu datę unieważniającą jak dobrze jakiegoś 30 lipca, czy jakiegoś 30 stycznia, lub 17 kwietnia?

Talony radomskie okazały się do luftu, ale zdaje się, że w ogóle taki system wydawania talonów jest do luftu.

BARNABA.

Niespodzianki na torze Helenowa

(Dalszy ciąg ze str. 4)

w walce, chęć i wola zwycięstwa — oto cechy prawdziwego sportowca, którymi Ozorkiewicz nie może się pochwalić.

KLASYFIKACJA

Jakie miejsca i ile punktów zdobyli poszczególni zawodnicy dla swoich zrzeszeń? Zilustruje to najlepiej poniższa tabela. Wyjaśniamy, że za każde zwycięstwo kolarz zdobywał 1 pkt., a w klasyfikacji ogólnej od 16 punktów za pierwsze i 1 punkt za 16 miejsce.

	[illegible] miejsca	punkty za [illegible] miejsce w ogólnej klasyfikacji	
1. Janicki (Gwardia)	6	16	22
2. Bek (Włókniarz)	5	15	20
3. Marchwiński (Spójnia)	4	14	18
4. Malon (Kolejarz)	3	13	16
5. Skapski (Włókniarz)	4	12	16
7. Klabecki (Ogniwo)	2	10	12
8. Ulik (Gwardia)	2	9	11
9. Bornca (Włókniarz)	1	8	9
10. Szuba (Budowlani)	2	7	9
11. Jurek (Gwardia)	1	6	7
12. Malinowski (CWKS)	1	5	6
13. Glinka (Unia)	1	4	5
13. Przerdomski (Ogniwo)	2	3	5
15. Piegat (Budowlani)	1	2	3
16. Frąckowiak (Kolejarz)	2	1	3

Dalsze punkty dla swych zrzeszeń zdobyli: Wilczewski (Unia) — 3, Magierowski (Unia) — 2, Koranowski (Gwardia) — 2, Królikowski Aleksander i Królikowski Wojciech (obaj Kolejarz), Waliszewski, Bukowski (obaj (CWKS), Żurowski (Ogniwo), Torysiński (Spójnia) i Barylski (Unia) po 1 pkt.

Drużynowo więc w Spartakiadzie torowej zwyciężył „Włókniarz", zdobywając 54 pkt., 2) Gwardia 40 pkt., 3) Spójnia 19 pkt., 4) Kolejarz 18 pkt., 5) Ogniwo 17 pkt., 6) Budowlani 12 pkt., 7) Unia 11 pkt., 8) CWKS 8 pkt., 9) Stal 0 pkt.

Omówienie wyników szosowych podamy w następnym czwartek.

FRANCISZEK SZYMCZYK



Finał sztafety 4×100 m kobiet. Ibicka (AZS) oddaje pałeczkę Leszczarównie a Czeszko Moderówna.
Fot. N. Boronowski

W-2-11124